

PALUKI



PISMO LOKALNE

ROK II

9 MARCA 1992

CENA 2000 zł

W NUMERZE między innymi:

ZMIANA ZASAD DZIAŁANIA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŻNINIE:

- * odpłatne wszystkie działania medyczne związane z pomocą pacjentom będącym pod wpływem alkoholu
- * darmowe wyjazdy karetek ograniczone tylko do działań objętych ustawą
- * o szczegółach czytaj na stronie 4

SKLEP "JUNIOR" SASIADUJĄCY Z BUDYNKIEM POLICJI - OBIEKTEM NAPADU

- * ekspedientka potraktowana gazem;
- * rabusie udają się w stronę piwiarni...
- * dokładny opis wydarzeń na stronie 10.

O STRAJKU NAUCZYCIELI NA PALUKACH CZYTAJ NA STRONIE 5

KTO WYŁOSOWAŁ NAGRODY W KONKURSIE "MAKTRONIKA"? s. 13

WYSTAWA TADEUSZA HAREZY



Tadeusz Hareza ze swym menadżerem Stefanem Czarnieckim w czasie otwarcia w Żnińskim Domu Kultury wystawy pt. "Tadeusz Hareza i jego pasja". O wystawie i jej bohaterze pisze na s. 7 Grzegorz Berdysz.

fol. Zbigniew Chojnacki

RZEŻBY ZBIGNIEWA DOLSKIEGO W SUFRAGANII



W Sufraganii otwarto wystawę rzeźb Zbigniewa Dolskiego (na zdjęciu), który zaprezentował na niej dorobek ostatnich lat. Szerzej o rzeźbach i artyście – na stronie 7.

JACEK KOWALSKI WYSTĄPI W ŻNINIE

14 marca o godzinie 17⁰⁰ w galerii Campari wystąpi Jacek Kowalski. Na koncert zapraszamy wszystkich wielbicieli dobrej piosenki, a głównie tych, którzy uczestniczyli w maju ubiegłego roku w koncercie pod Basztą, zorganizowanym przez jego przyjaciół, by zebrać środki na pokrycie kosztownej operacji kolana, jakiej musiał poddać się na Zachodzie. Obecnie Jacek Kowalski zaprezentuje żnińskiej publiczności przede wszystkim nowe piosenki.

Jest to już drugi występ Jacka w Żninie – po raz pierwszy grał i śpiewał na zorganizowanym przez nauczycielskie koło Solidarności w Żninie koncercie, jaki odbył się w salce parafialnej Matego Kościoła w styczniu 1989 roku.

(dk)

Z ŻYCIA LZS

KANDYDACI DO BARCELONY '92

W Żninie odbyły się rejonowe eliminacje tenisa stołowego kandydatów na IX Igrzyska Olimpijskie LZS do Barcelony '92 koło Sepólna Krajeńskiego. W kategorii seniorów prawo dalszego startu uzyskali: Jarosław Oracz z Janowca Wlkp., Arkadiusz Studzicki z Jezior Wielkich, Mariusz Sapeńko z Janowca Wlkp. i Henryk Wawrzyniak ze Żnina, w kategorii młodzików: Grzegorz Szymkowiak z Janowca Wlkp., Grzegorz Drentkiewicz z Jezior Wielkich, Maciej Popiela z Jezior Wielkich, Zbigniew Wietrzykowski ze Żnina, w kategorii juniorów młodszych: Jacek Studziński z Jezior Wielkich, Mariusz Szymkowiak z Janowca Wlkp., Piotr Plewa ze Żnina i Marcin Liana ze Żnina; w kategorii juniorów: Marek Garczyński z Janowca Wlkp., Sławomir Kamiński ze Żnina, Jarosław Lewandowski z Jezior Wielkich, Sławomir Zwoliński z Jezior Wielkich, w kategorii junierek młodszych: Magdalena Wietrzykowska ze Żnina, Lucyna Jabłońska, Violetta Płoszej, Emilia Wietrzykowska – wszystkie z Jezior Wielkich; w kategorii młodziczek: Izabela Walory, Sylwia Kubaszewska – z Jezior Wielkich, Ewa Kobus z Janowca Wlkp. i Karolina Święc z Janowca Wlkp. w kategorii seniorów: Beata Antoniak. Wszyscy zakwalifikowali się do eliminacji międzyrejonowych, które odbędą się w kwietniu br. w Kruszwicy. Po trzech zawodników w każdej kategorii eliminacji międzyrejonowych ma prawo startu już w olimpiadzie LZS.

II HALOWY TURNIEJ W PIŁCE NOŻNEJ OLDBOYÓW

W środę 26.02. 92 r. w Miejskiej Hali Sportowo – Widowiskowej odbył się II turniej piłki nożnej z udziałem 4 drużyn: Kowalewo Romet I, Kowalewo Romet II, ZEC Żnin i Oldboy Pałuczanka.

Wyniki spotkań:

Pałuczanka Oldboy – ZEC Żnin	5:1
Romet I Kowalewo – Pałuczanka Oldboy	3:1
Romet II Kowalewo – Pałuczanka Oldboy	0:4
ZEC Żnin – Romet I Kowalewo	1:5
ZEC Żnin – Romet II Kowalewo	3:0
Romet I Kowalewo – Romet II Kowalewo	6:1

Koleiność w turnieju była następująca:

1. Romet I Kowalewo	6	14:3
2. Pałuczanka Oldboy	4	10:4
3. ZEC Żnin	2	5:10
4. Romet II Kowalewo	0	1:13

Najwięcej bramek zdobyli:

1. Stróżyński Kowalewo Romet I	8
2. Trzciniński Kowalewo Romet II	4
3. Gulczyński Pałuczanka Oldboy	3
Wabich Pałuczanka Oldboy	3
Piechocki ZEC Żnin	3

Oldboy Pałuczanka: Henryk Tokarz, Jerzy Patalas, Kazimierz Kolaszński, Bogdan Wabich, Henryk Hałas, Janusz Nowak, Tomasz Wysocki, Ryszard Gulczyński, Jacek Borocho.

Oldboy ZEC Żnin: Mirosław Książkiewicz, Adam Białożyński, Władysław Piechocki, Adam Dudkiewicz, Marek Meller, Bolesław Żychliński, Tomasz Stypczyński, Krystian Stypczyński, Michał Porowski i Henryk Muśielski. Kierownik drużyny Eugeniusz Jasiński.

NOTEĆ – PAŁUCZANKA 4:2

•W kolejnym meczu sparingowym piłkarze Pałuczanki przegrali w Łabiszynie z Notecią występującą w lidze okręgowej 4:2. Bramki dla Pałuczanki zdobył Andrzej Lisiecki. Mecz toczył się przy bardzo silnym wietrze, co na pewno nie ułatwiało prowadzenia dobrej gry.

W REWANŻU BYŁO LEPIEJ...

Pałuczanka Żnin – Notec Łabiszyn 6:0 (2:0)

Piłkarze Pałuczanki Żnin w kolejnym meczu kontrolnym na własnym boisku pokonali Notec Łabiszyn 6:0 (2:0). Gospodarze występujący o klasę niżej byli w tym meczu zespołem zdecydowanie lepszym, wykazali szybkość, lepiej rozumieli się, a przede wszystkim byli skuteczniejsi. Pałuczanka udowodniła w tym spotkaniu, że jest dobrze przygotowana do rozgrywek wiosennych. Trudno to stwierdzić w odniesieniu do zawodników Noteci Łabiszyn. Bramki zdobyli: Danelski – 3, K. Chareński – 2 i Piekarski – 1. Pałuczanka zagrała w tym spotkaniu w następującym składzie: Pakulski, Tubisz, Cichowicz, Przywara, Nowak, Piekarski, A. Lisiecki, K. Chareński (od 46 min. Duktiewicz), Kowalik, Danelski. Nie grali z powodu kontuzji: D. Chareński (złamana ręka), Konieczka, Hablera, R. Lisiecki, pierwszy bramkarz zespołu Witucki startował w turnieju zakładowym. Kontuzje zawodników mogą tylko martwić. Miejmy jednak nadzieję, że do rozpoczęcia rozgrywek wszyscy zawodnicy będą już do dyspozycji trenera Adama Białożyńskiego.

Rozgrywki mistrzowskie już niebawem, 18 marca (tj. środa) godz. 15⁰⁰ Pałuczanka gra o wejście do ćwierćfinału piłkarskiego Pucharu Polski, a 28/29 marca w pierwszym meczu mistrzowskim podejmować będą u siebie drużynę Gryfu z Sicienka tj. jedyną drużyną, z którą Pałuczanka przegrała 0:2 jesienią ubiegłego roku. Drużyna z Sicienka zajmuje jedenastą pozycję. Z poprzedniej kadry zawodników, którzy grali jesienią ubył jedynie dobrze zapowiadający się Emilian Raczyński, który do tej chwili nie wznowił treningów i tym samym nie wystąpi w nadchodzącym sezonie.

W CUKROWNI
NAJLEPSZY TRANSPORT.

W żnińskiej Cukrowni nie zapominają o sportowym relaksie. Ubiegłej soboty w sali sportowo – widowiskowej odbył się II halowy turniej w piłce nożnej pomiędzy poszczególnymi działami. Drużyny grały w pięciosobowych składach 2 razy po 10 min. I miejsce oraz Puchar Przedsiębiorstwa zdobyła drużyna działu transportu, która występowała w następującym składzie: Rafał Witucki, Mirosław Żychliński, Marek Pawlak, Maciej Kaczmarek i Wojciech Oblizajek.

II miejsce – dział fabryczny
III miejsce – dział magazyn cukru
IV miejsce – dział energetyczny
V-VIII miejsce – dział elektryczny, mechaniczny, budowlany, gospodarczy.

Najlepszymi strzelcami turnieju byli: Mirosław Wysmirski i Rafał Witucki – zdobyli po 4 bramki. Spotkania sędziował p. Andrzej Wojciechowski. Puchar oraz nagrody wręczył Zastępca Dyrektora Cukrowni Żnin mgr inż. Ry-

szard Skorupliński. Nad całością imprezy czuwał p. Marek Wojciechowski Przewodniczący Związku Zawodowego Cukrowników.

60 LAT TEMU PAŁUCZANIN PISAŁ

PIESZO 1250 KM Z ROGOWA DO ZAKOPANEGO I Z POWROTEM

Dwaj harcerze rogowskiej drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki Witold Pierzyński i Jan Lewy wyruszyli w dniu 10 lipca 1931 r. w świat, by poznać naocznie piękno polskiej ziemi. Droga prowadziła przez Gniezno – Słupcę – Wieluń – Częstochowę – Kraków do Zakopanego. Po zwiedzeniu naszych pięknych gór i dolin ruszyli w drogę powrotną, przechodząc przez Kraków – Ojców – Skalę – Piotrków – Radomsk – Łódź – Konin i Gniezno. W dniu 13 sierpnia 1931 r. stanęli w Rogowie zdrowi i bogatsi w doświadczenia. Razem przebyli 1250 km. Nadmienić należy, że jeden z tych "wędruśców" mianowicie Witold Pierzyński już w ubiegłym roku odbył podobną podróż. Udał się bowiem także pieszo z Rogowa przez Gdańsk do Gdyni i z powrotem. Tutejsza drużyna harcerska może być dumna z takich zuchów.

Z uwagi na odczuwane przez wszystkich niedostatki finansowe, podczas zbliżających się wakacji letnich radzimy skorzystać z tej formy wypoczynku sportowo – turystycznego.

rubrykę redaguje
GRZEGORZ BERDYSZ

• 15 III o godz. 10⁰⁰ w ŻDK odbędzie się zebranie Koła Wędkarskiego. (aga)

• Szkoła karate tradycyjnego prowadzi nabór do sekcji karate shotokan. Zapisy przyjmowane będą 13 III o godz. 17⁰⁰ w sekretariacie Zespołu Szkół Mechanicznych. (aga)

• 12 kwietnia w Żnińskim Domu Kultury odbędzie się aukcja na rzecz fundacji Dar serca. Wszystkich, chcących ofiarować przedmioty przeznaczone na aukcję prosimy o kontakt telefoniczny – Żnin, 21–119. Apelujemy do twórców, ludzi biznesu, przedsiębiorców i wszystkich chcących pomóc potrzebującym o udział. Dalsze szczegóły w następnym numerze Pałuk.

Zarząd Fundacji "Dar Serca"

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach okazali wiele życzliwości, podzielili nasz smutek oraz wzięli udział w pogrzebie naszej kochanej mamusi, teściowej, babci i prababci,

s. † p.

MARIJ STELTER

serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

PAŁUKI PISMO LOKALNE Wydawca: Dominik Księski. Redaguje zespół: Eugeniusz Dobaczewski, Marian Kawka, Aleksander Kmiećkowiak, Dominik Księski. Zastrzegamy sobie prawo skracania nadastanych tekstów. Adres do korespondencji: 88-400 Żnin, Tysiąclecia 8/8, tel. 209-28. Adres redakcji: Aliantów 16, stara świetlica. Skład komputerowy: WALKON. Skład tekstu edytorem QR-tekst: Ewa Poliwka i Anna Zielińska. Redakcja techniczna, adiacja i korekta: zespół. Druk: Kubik & Krause, Bydgoszcz. Punkt przyjmowania reklam i ogłoszeń – Żnin, Kościuszki 1, kantor wymiany walut, zgłoszenia przyjmujemy też telefonicznie lub w redakcji. Nie odpowiadamy za treść reklam i ogłoszeń.

ROLNIK KUPUJE

04.03.92. Nawozy mineralne i węgiel (w tysiącach zł za tonę)

saletra amonowa	GS Żnin	1.500
mocznik		1.800
sól potasowa granulowana		1.575
superfosfat granulowany		1.066
polifoska		2.700
kizeryt		1.100
węgiel orzech, kostka		756
węgiel brunatny		283
miał węglowy		454
koks		1.215

04.03.92. Pasze

(w tysiącach zł za sto kg)

	GS Żnin	PZZ Żnin
T	130	132
L	166,5	145
DK	230	-
Provit T	350	-
Provit LP	420	-
PW	170	-
otręby pszenne	-	65
otręby żytnie	-	45

04.03.92. Ziarno siewne

(tys. zł za 100 kg, zaprawione plus worek)

Centrala Nasienna Żnin

pszenica jara	175
owies	130 - 140
jęczmień (browar)	160 - 165
jęczmień (pastewny)	140 - 145
łubin	200
groch	270 - 280
peluska	260 - 290
wyka	350 - 400

Dyrektor Centrali Nasiennej ostrzega, że należy spodziewać się dużych kłopotów z nabyciem ziemniaków sadzeniaków. (mk)

● Dnia 6 marca o godz. 9⁰⁰ w sali narad Urzędu Miejskiego w Żninie odbyła się XVIII Sesja Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmował m.in.:

- Uchwalenie czynszu najmu za lokale użytkowe gminy;
- Uchwalenie regulaminu nadania tytułu "Zasłużony dla Gminy Żnin" i "Honorowy Obywatel Gminy";
- Informacje o pracy i funkcjonowaniu Urzędu Miasta w Żninie;
- Sprawozdanie stałych Komisji Rady z działalności w 1991 r.;
- Uchwały o oddaniu w użytkowanie wieczyste kilku działek pod sklepami usługowo-handlowymi;
- Uchwalenie regulaminu dotyczącego organizowania przetargów. (az)

● Rada Osiedla przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Żninie na zebraniu w dniu 24 II 1992 r. podsumowała swoją działalność w roku 1991. Członkowie Rady Osiedla postanowili uhonorować laureatów konkursu za najbardziej ukwiecony balkon i kwietnik przed blokiem, wspomóc finansowo (dopłata do zakupu sprzętu sportowego) Szkołę Podstawową Nr 2, Zespół Szkół Mechanicznych oraz Klub Sportowy Pałuczanka. Pewną kwotę przeznaczono także dla Żnińskich Zeszytów Historycznych. (aga)

● 21 lutego odbyły się eliminacje rejonowe 37 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w których udział wzięło 10 osób ze szkół średnich Żnina i Gąsawy. Zwyciężyła uczennica LO w Żninie - Justyna Mazurek, przygotowana przez prof. Jolantę Dobaczewską i Anetę Polak z Liceum Ekonomicznego, uczennica prof. Teresy Meller. (dk)

ROLNIK SPRZEDAJE

04.03.92. Świnie

kl. I (95 - 125 kg)	GS Żnin i ZM-J	11.700
kl. II (od 126 kg)		10.300
maciory		6.800

04.03.92. Krowy

klasa I		6.400
klasa II		5.500
klasa III		4.000

04.03.92. Młode bydło opasowe

klasa extra - buhaje		7.500
klasa extra - jałówki		7.500
kl. I		6.700
kl. II		5.200

04.03.92. Zboże

(w tysiącach zł za tonę)	PZZ Żnin
pszenica dla rezerw państwowych	max 900
jęczmień (Rogowo)	600

Zapłata za zboże w ciągu dwóch tygodni. (mk)

KINO

9 - 10 III 18⁰⁰ *Zabić księdza* - franc., od 15 lat
 12 III 17⁰⁰ *Biały kiel* - USA, od 15 lat
 13 III 18⁰⁰ *Biały kiel* - USA, od 15 lat
 14 - 15 III 15⁰⁰ i 18⁰⁰ *Życie za życie* - polski, od 15 lat - seans bezpłatny.
 16 - 17 III 18⁰⁰ *Tisher King* - USA, od 15 lat
 19 III 17⁰⁰ *Naga broń 2 1/2* - USA, od 15 lat
 21 III 18⁰⁰ *Naga broń 2 1/2* - USA, od 15 lat
 22 - 24 III 18⁰⁰ *The Doors* - USA, od 15 lat
 Wszystkie zakupione bilety (nie wyrzucać!) biorą udział w comiesięcznym losowaniu nagród rzeczowych. (am)

Dyskusyjny Klub Filmowy *Pardiso* (seanse w czwartki, godz. 19.00)

5 III *Grek Zorba* oraz spotkanie z szefem DKF "Mozaika" z Bydgoszczy panem Orliczem;
 12 III *Błękitna nuta*
 19 III *Lot nad kukuczczym gniazdem*
 26 III *Harakiri*
 Cena karnetu 30.000 tys. zł. (aga)

ZMARLI

Władysław Jurgosiński, lat 79 (Gorzycy) 18 II;
 Emilian Hermit, lat 77 (Koldrąb) 20 II;
 Czesław Jan Siwiak, lat 55 (Brzyskorzystew) 21 II;
 Józef Lewandowski, lat 69 (Podobowice) 21 II;
 Helena Kwiatkowska, lat 83 (Podobowice) 22 II;
 Aniela Blumicz, lat 81 (Janowiec Wlkp.) 22 II;
 Władysław Filip Suchański, lat 76 (Żnin) 23 II;
 Marcin Wodziński, lat 81 (Brzyskorzystew) 23 II;
 Zbigniew Józef Kalczyński, lat 54 (Rogowo) 24 II;
 Stanisław Kazimierz Walendowski, lat 48 (Janowiec Wlkp.) 24 II;
 Wincenty Napierała, lat 84 (Gąsawa) 26 II;
 Wanda Maćkowska, lat 85 (Żnin) 27 II;
 Daniela Romel, lat 53 (Cerekwica) 1 III;
 Władysława Lewandowska, lat 78 (Żnin) 1 III;
 Podala do druku Teresa Dytman

KURSY WALUT

02.03.92. NBP

	kupno	sprzedaż
dolar	12.955	13.483
marka	7.910	8.232

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

Dnia 19 lutego, pisząc do poprzedniego numeru o telefonach, nie wiedziałem dwóch rzeczy. Po pierwsze - że montaż centrali telefonicznej rozpoczął się 17 lutego i po drugie, że 20 lutego w Gazecie Pomorskiej ukaże się notatka "Wystrychnięci na dudków". Tak więc informacje, które przekazywałem nie były odpowiednią na tę notatkę, jak to podaje kolejny artykuł w Gazecie Pomorskiej z dnia 3 marca br. Uważam, że notatka "Wystrychnięci na dudków", podająca nieprawdę i napisana w złośliwej formie, jest niewarta wyjaśnień czy polemiki. Szkoda, że jej autor lub inspirator, troszcząc się o dobro przyszłych abonentów, nie sprawdził dokładnie przekazywanych do druku informacji. A może nie chciał? Może właśnie chodzi o wywołanie sensacji i zniecierpliwienia? Realizacja projektu telefonizacji Żnina natrafia na problemy i opóźnia się, to fakt. Aby nie było podejrzeń, podam że zebrane pieniądze zostały już w grudniu przekazane jako zaliczka na konto producenta centrali, natomiast w lutym budżet gminy wyłożył 0,5 mld zł na zakup kabli.

Z dniem 1 marca Zarząd powołał Pana Andrzeja Rosiaka na funkcję organizatora muzeum, obejmującego Basztę, Sufraganię i Kolejną Wąskotorową w Wenecji. W pierwszej kolejności ma być dokonane przejęcie tych obiektów od Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy oraz sporządzony wniosek o zwrot różnych eksponatów wywiezionych z naszego terenu do Bydgoszczy. W dalszej przyszłości zamierzamy stworzyć jeden zakład budżetowy, zajmujący się obiektami kulturalnymi, sportowymi i muzealnymi.

ANDRZEJ KRZYŻANIAK

PRZYSZLI NA ŚWIAT

13 II: Aleksandra Liliana Mazana (Brudzyń);
 16 II: Piotr Łabędzki (Budzistaw);
 17 II: Dorota Maria Budziak (Szubin);
 18 II: Łukasz Andrzej Mielcarzewicz (Złotniki);
 19 II: Żaneta Ewa Kozak (Młodocin), Anna Maria Wierchostawska (Marcinkowo Górne);
 20 II: Adrian Fletka (Żnin), Anna Marta Grajek (Janowiec Wlkp.);
 21 II: Daria Wysocka (Juncewo), Ewelina Jądwiaga Jurek (Żnin);
 22 II: Bartosz Zieliński (Barcin);
 23 II: Marcin Paweł Ciuper (Żnin), Jędrzej Piotr Michalik (Żnin), Martyna Maria Małak (Żnin);
 24 II: Mikołaj Wieczorkiewicz (Grochowska Księża), Agnieszka Świszcz (Żnin), Sebastian Kmieciak (Łaskowo);
 25 II: Angelika Anna Gwit (Żnin), Łukasz Lasecki (Niedźwiady), Dawid Paweł Maciejewski (Gąsawa);
 26 II: Natalia Maria Bąkowska (Recz), Jakub Bembnista (Żnin), Michał Karol Popkowski (Żnin), Mariusz Kasprowiak (Brzyskorzystewko), Marietta Weronika Gąsiorowska (Bożejewe);
 27 II: Dawid Piotr Kubiak (Juncewo);
 28 II: Michał Wojciech Zaworski (Brudzyń), Przemysław Michał Grajek (Ślabomierz), Karina Augustyniak (Szelejewo);
 1 III: Marcin Marek Wiśniewski (Gogółkowo), Elżbieta Piasecka (Flantrowo), Kamil Paweł Pawłowski (Brzyskorzystewko), Jowita Kulasik (Górki Dąbskie), Mikołaj Winiecki (Żnin);

ZMIANY ZASAD DZIAŁANIA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŻNINIE

Krytyczna sytuacja finansowa żnińskiej służby zdrowia zmusza do zmiany zasad działania Pogotowia Ratunkowego. Z dniem 15.03.1992 r. uruchamiamy Lekarską Pomoc Wieczorną, która będzie świadczyć usługi lecznicze w godzinach od 15 do 19 w dni powszednie. Lekarz będzie przyjmował pacjentów w/w godzinach, w Ambulatorium Działu Pomocy Doraźnej (DPD). W przypadku nagłych zachorowań, które nie pozwalają pacjentowi na przyjeździe do ambulatorium, lekarz pojedzie z wizytą domową. Zgłoszenia wizyt domowych będzie przyjmował dyspozytor Działu Pomocy Doraźnej.

Pomoc Wieczorna będzie funkcjonowała na terenie działania ZOZ-u. Czynności zespołu wyjazdowego Działu Pomocy Doraźnej zostaną z dniem 15.03. br. ograniczone do zadań statutowych (Dz.U. nr 19 poz. 408) tzn.:

- pomocy medycznej w razie wypadku, urazu, oparzenia, które uniemożliwiają pacjentowi dotarcie do ambulatorium DPD;
- pomocy w razie nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia z zagrożeniem życia;
- pomocy medycznej w razie nagłej choroby dziecka w wieku do lat trzech.

W ciągu całej doby pacjent może uzyskać bezpłatną pomoc medyczną w ambulatorium DPD. Pomoc medyczna udzielana przez zespoły wyjazdowe DPD będzie odpłatna w razie zachorowań nie zagrażających życiu. Karetka z lekarzem wyjedzie na każde wezwanie, po uprzedzeniu o odpłatności takiej usługi przez dyspozytora DPD. Wizyta zespołu wyjazdowego w mieście będzie kosztować 105 tys. zł, poza miastem - 210 tys. zł (*Monitor Polski* Nr 27 poz. 193).

Odpłatne będą również wszystkie działania medyczne związane z pomocą udzielaną pacjentom pozostającym pod wpływem alkoholu, niezależnie od formy świadczenia, co oznacza, że pacjent taki będzie musiał zapłacić za pomoc udzieloną przez zespoły wyjazdowe DPD nawet w stanie zagrożenia życia oraz za pomoc udzieloną w ambulatorium DPD i za leczenie szpitalne. Doba pobytu w szpitalu kosztuje 210 tys. zł. (Dz.U. nr 91 art. 6 pkt. 4).

Bezpłatna pomoc medyczna przysługuje tylko ludziom ubezpieczonym, każdy pacjent zgłaszający się do jakiegokolwiek placówki służby zdrowia musi okazać legitymację ubezpieczeniową lub inny dokument upoważniający do otrzymania świadczeń leczniczych.

Jesteśmy świadomi niepopularności powyższych decyzji, ale zostały one wymuszone tragiczną sytuacją finansową służby zdrowia. Oszczędności wynikające z tych działań pozwolą na dalsze funkcjonowanie placówek naszego ZOZ-u.

Nikt przez te posunięcia nie zostaje pozbawiony możliwości bezpłatnych świadczeń zdrowotnych pod warunkiem posiadania ważnych dokumentów świadczących o ubezpieczeniu (wyjątek - nietrzeźwość), gdyż zawsze może zgłosić się do ambulatorium własnym transportem. Usługi świadczone przez zespoły wyjazdowe DPD należą do najdroższych i stąd konieczność ich ograniczenia tylko do przypadków rzeczywiście niezbędnych.

Dyrektor ZOZ w Żninie
Aleksander Kmiećkowiak

CZY SZAMBEX URATUJE TWÓJ BUDŻET?

W poprzednim numerze przedstawiliśmy różne biopreparaty, służące do oczyszczania ścieków. Ta nowa w naszym kraju metoda stosowana jest na Zachodzie od dawna i to biopreparatem właśnie niektóre kraje zawdzięczają piękną czystość swoich wód. U nas aż prosi się, by je stosować w wiejskich zagrodach, kamienicach w centrum Żnina, domkach jednorodzinnych, ośrodkach zdrowia. Przedstawiamy dziś drugą część artykułu, która zajmuje się dokładniej jednym z opisanych środków - SZAMBEXEM.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe HANTPOL w Warszawie produkuje w porozumieniu i za zezwoleniem MICROFERM Ltd. w Wielkiej Brytanii polski odpowiednik brytyjskiego BIOSOL i SULRRY-SOL o nazwie handlowej SZAMBEX. SZAMBEX otrzymał pozytywną opinię katedry Zoohigieny Wydziału Zootechnicznego ATR w Bydgoszczy oraz Instytutu Budownictwa Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie. Posiada atest Państwowego Zakładu Higieny Nr III-6/184/91, otrzymał złoty medal na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1991 r. i jest do nabycia w Żninie.

Pojawienie się w Polsce biopreparatów i możliwości ich stosowania polecam pod uwagę wszystkim posiadaczom szczelnych szamb, aby mogli zaoszczędzić na wywozie nieczystości płynnych oraz posiadaczom szamb nieszczelnych, posiadających sączki lub podłączonych nielegalnie do kanalizacji deszczowej, rzeki Gąsawki, jezior, rowów itp., aby nie zatruli środowiska.

Na zakończenie parę liczb. Średnie zużycie wody przez jednego mieszkańca wynosi 4-6 m³ miesięcznie. Przyjmując 4 m³ i 5-osobową rodzinę, roczne zużycie wody wyniesie 4 m³ x 5 x 12 = 240 m³.

Aktualne ceny:

- odprowadzanie ścieków do oczyszczalni 3.000 zł/m³;
- wywóz nieczystości płynnych 18.000 zł/m³;
- opakowanie SZAMBEXU 195.000 zł.

a)	Roczny koszt odprowadzania ścieków do oczyszczalni wynosi:	
	240 m ³ x 3.000 zł/m ³	720.000 zł
b)	Roczny koszt wywozu nieczystości płynnych - szambo bezodpływowe	
	240 m ³ x 18.000 zł/m ³	4.320.000 zł
c)	Roczny koszt przy stosowaniu SZAMBEXU + wywóz raz w roku:	
	2,5 opakowania x 195.000 zł	487.500 zł
	wywóz 10 m ³ x 18.000 zł	180.000 zł
	Razem:	667.500 zł

Jak widać koszt pozbycia się ścieków przy zastosowaniu SZAMBEXU zbliża się do opłat za rzut ścieków do oczyszczalni, natomiast koszt wywozu nieczystości są wielokrotnie wyższe.

EUGENIUSZ DOBACZEWSKI

Już po napisaniu artykułu przeczytałem broszurę *Czystość wody i gospodarka ściekowa w domu jednorodzinnym* napisaną przez mgr. inż. Adama Kowalaka i wydaną przez Fundację Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi w Krośnie w 1991 roku. Autor podaje że w Polsce produkowane są takie biopreparaty jak TRIGGER 1 i TRIGGER 2, BIOKLAR oraz BIO-7, opisuje technikę stosowania tych środków (oprócz BIO-7), lecz również nie podaje, czy w/w preparaty posiadają atest Państwowego Zakładu Higieny dopuszczający je do stosowania.

Z TURYSTYCZNEJ ŚCIEŻKI

CZYJ BĘDZIE ŻNIŃSKI CAMPING?

1. Zarząd Oddziału PTTK w Żninie zwrócił się z wnioskiem do Zarządu Głównego PTTK w Warszawie o zwrot campingu, który w roku 1973 został administracyjnie przekazany do OZGT PTTK w Bydgoszczy.

2. Zarząd Główny PTTK w Warszawie przekazał Camping PTTK w Żninie Oddziałowi PTTK *Szlak Brdy* w Bydgoszczy wraz z pozostałymi obiektami noclegowymi podległymi dawnemu OZGT PTTK w Bydgoszczy.

3. W związku z tym Oddział PTTK w Żninie odwołał się do Sądu Koleżeńskiego ZG PTTK.

POWSTAŁO KOŁO MIEJSKIE PTTK W KCYNI

15 lutego br. w Ośrodku Kultury w Kcyni powstało Koło Miejskie PTTK, które założyło 9 osób. Prezesem koła wybrano kol. Arkadiusza Skrzypczaka, funkcję sekretarza przyjął kol. Maciej Szczechowski, a skarbnikiem koła została kol. Małgorzata Kant.

Koło PTTK w Kcyni zamierza organizować rajdy piesze, imprezy na orientację oraz wty-

czyć znakowany szlak pieszy na Chełmianki 162 m n.p.m. - Korfantówkę. Przewiduje się powołanie sekcji górskiej z udziałem młodzieży z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego.

II ZIMA NA PAŁUKACH - MARSZE NA ORIENTACJE

29 lutego br. Koło Miejskie PTTK w Kcyni przy współpracy Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej PTTK w Żninie oraz MGOK Kcynia i KGW w Dębogórze i Studzienkach zorganizowało w ramach II Zimy na Pałukach *Marsze na orientacje - Korfantówka 92*, w których uczestniczyło 58 osób z Janowca Wlkp., Wągrowca i Kcyni.

ZIMOWY SPŁYW KAJAKOWY

W dniach 7 i 8 marca br. odbywał się 23 *Zimowy Spływ Kajakowy* rzeką Wełną z Rogoźna do Miłowód, w którym udział zapowiedziało 30 kajakowców z Chełmna, Krakowa, Świecia, Wapna, Rogoźna, Janowca Wlkp. i Żnina. Spływ zorganizowało Koło PTTK w Janowcu Wlkp. przy współpracy Oddziału Wojewódzkiego WOPR w Rogoźnie.

JERZY SZOCIŃSKI

BISKUPIN: MIĘDZY GROZĄ A MARZENIEM

Od stycznia biskupiński rezerwat przeżywa chwile grozy. Pieniądzy, które zostawili turyści w lecie 1992 r., nikt już nie pamięta, a do przyszłego sezonu daleko. Muzeum Archeologiczne w Warszawie, którego oddziałem jest Biskupin, znalazło się w tej samej sytuacji. Jak doniósł PAP, na naradzie w dniu 20.02.1992 r., nowy Minister Kultury zdecydował, że tylko 8 muzeów w Polsce będzie bezpośrednio finansowanych przez MKiS. W tym elitarnym gronie znalazło się również Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Jak twierdzi dyrektor muzeum w Biskupinie, pan Wiesław Zajączkowski, jeszcze nie wiadomo, czy to źle, czy dobrze, ponieważ pieniędzy jak na razie nie widać.

Same jednak kłopoty finansowe byłyby zbyt banalne, jak na nasze warunki. Znacznie większym problemem jest zagrożenie istnienia całego obiektu, a szczególnie znajdujących się pod ziemią konstrukcji. Otóż od około 4 lat poziom wody w Jeziorze Biskupińskim sukcesywnie się obniża (w porównaniu ze stanem przedwojennym – już o cały metr). Strach pomyśleć co byłoby, gdyby dobrze zachowane konstrukcje prasłowiańskiego grodu znalazły się ponad poziomem wody gruntowej i zakonserwowane w wodzie przez tysiące lat drewno wyschło.

Na szczęście wojewódzki konserwator przyrody, p. Wilcz, obiecał konkretną pomoc w celu ochrony wykopaliska. W ostatnich dniach wybudowano już na Gąsawce tamę, by nie pozwolić spłynąć wiosennemu przyborowi. Jeśli zamiar się powiedzie, poziom wody w Jeziorze Biskupińskim powinien podwyższyć się do maja o pół metra, automatycznie wzrośnie też lustro pozostałych jezior – np. Gąsawskiego o 20 cm.

Już drugi miesiąc muzeum otrzymuje gotówkę wyłącznie na pokrycie pensji 21 pracowników tej placówki (a prąd? opa? telefon?). Na specjalną inwestycję otrzymało na początku lutego 20 mln. zł z ministerstwa. Następne 10 mln. pożyczki Gmina Gąsawa, też w tej chwili biedna, bo dopiero po 15 marca zacznie zbierać pieniądze z podatku gruntowego.

Przedstawiciele Sejmiku Samorządowego zaproponowali, aby w tym trudnym okresie wszystkie gminy woj. bydgoskiego pomogły Biskupinowi. Pan Zajączkowski, uważa jednak, że można uzyskać realną pomoc tylko z gmin południowej części woj. bydgoskiego, którą przebiega szlak piastowski. Sprawa ta jednak pozostaje na razie nie rozwiązana i muzeum samo musi zadbać o swój byt.

W tej chwili najważniejsze jest przetrwanie do maja. Wtedy już turyści zaczynają utrzymywać muzeum.

Zdaniem Pana Zajączkowskiego potrzeba około dwóch lat, aby rezerwat stał się samodzielny. Wtedy pieniądze otrzymane od turystów starczą na pensje dla pracowników oraz na podstawowe wydatki. Większe przedsięwzięcia czy prace musiałyby jednak nadal być dotowane. Jedną z takich potrzeb jest nowa pracownia konserwacji drewna



Stokroć cenniejsze niż rekonstrukcja są wystające z ziemi resztki autentycznej zabudowy sprzed 2,5 tys. lat (w prawym dolnym rogu).
fot. Marian Kawka

Wiadomo – dobre metody pociągają za sobą znaczne fundusze, przecież nie ma sensu stosowanie przestarzałych, a co za tym idzie – mało efektywnych. Zresztą prac nad biskupińskimi zabytkami nie należy rozpatrywać na płaszczyźnie tani – drogi, a: mało wydajny – skuteczny.

I tylko szkoda, iż to właśnie my mamy takie problemy. W innych (bardziej rozwiniętych) krajach, wszystkie zabytki stają się źródłem wielkiej fortuny (zabytki = turystyka = rozwój placówek usługowych = znacz-

ne zyski). A jeśli my nie nauczymy się myśleć tymi kategoriami, będziemy mieli dalej ubogie sklepy z marnym miesięcznym obrotem.

Ale to tylko margines sprawy. Ważne jest to, aby za kilka lat turyści mogli zobaczyć w Biskupinie dobrze zabezpieczony gród i choć troszeczkę nowych atrakcji, a nie karteczkę: "Muzeum zamknięte z powodu zwolnienia wszystkich pracowników". To chyba nie jest strefa marzeń nierealnych?

DOROTA MRUCZAK

STRAJK NAUCZYCIELI

W ogłoszonym przez ZNP na 28 lutego (piątek) strajku nauczycielskim brało udział 39 (na 77) szkół w rejonie.

Postulaty Ogólnopolskiego Komitetu protestacyjnego z 9 stycznia dotyczyły:

1. zapewnienia oświacie środków finansowych niezbędnych do jej funkcjonowania;
2. waloryzacji płac nauczycieli i pracowników oświaty i nauk;
3. zmiany ustawy emerytalnej;
4. jednorazowego wypłacenia, zgodnie z ustawą, 13 pensji.

Jak poinformowano nas w żnińskim ZNP, ogniwa związkowe zwróciły się do rodziców z prośbą o zapewnienie opieki nad dziećmi w dniu strajku, a jeśli to byłoby niemożliwe – dzieci mogły przyjść do szkoły i miały zapewnioną opiekę. W każdej placówce była uruchomiona świetlica.

W gminie Żnin strajkowało 11 szkół (na 16): szkoły nr 1, 2, 3 w Żninie, w Jadownikach, Słębowie, Bożejewicach, Januszkowie, Gorzycach, Kaczkowie, Paryżu i Redzycach. W Gąsawie wszystkie szkoły pracowały. W Rogowie (na 5) strajkowało jedna szkoła (w Rogowie), w Janowcu – wszystkie 8 szkół. W gminie Kcynia jedynie Mycielewo (na 14 szkół), w Szubinie na 16 szkół strajkowało 9 (nr 1, 2, 5, Słonawy, Retkowo, Chomętowo, Wąsosz, Dąbrówka Słupska, Tur. W Barcinie cztery szkoły

spośród sześciu: nr 2 i 3, Piechcin i Mamlich. W Łabiszynie na siedem szkół – pięć: Łabiszyn, Ojrzanowo, Lubostron, Nowe Dąbie, Pszczółczyn. (dk)

TO JESZCZE NIE LUWR, ALE...

17 lutego w gąsawskim Domu Kultury otwarto wystawę malarstwa Ludmiły Zenzny z Białorusi. Pani Ludmiła jest z wykształcenia architektem, malarstwem zajmuje się amatorsko. Tematyka obrazów jest różnorodna, począwszy od krajobrazów, poprzez martwą naturę, aż do motywów religijnych.

Wystawę zorganizowała p. Barbara Łasińska ze Żnina. Obrazy można oglądać codziennie w GOK przy ul. Biskupińskiej w Gąsawie w godzinach od 10 do 15. Ekspozycja czynna będzie do 12 marca.

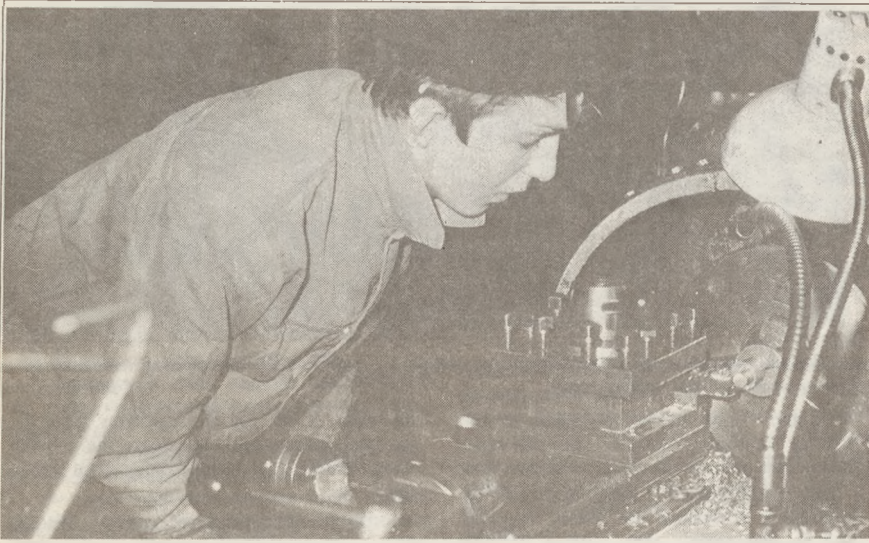
ANNA ZIELIŃSKA

● Robert Cwiakała jest w trakcie przygotowań do wypuszczenia na rynek swej nowej kasy z nagraniami muzyki elektronicznej. Ma ona nosić tytuł *Panocean i Robert Kaanan*. (dk)

GDY NIEMOŻLIWE STAJE SIĘ MOŻLIWYM

Idea rozbudowy budynku Zespołu Szkół Mechanicznych w Żninie zrodziła się w połowie lat osiemdziesiątych. W ten sposób ówczesne władze pragnęły rozwiązać problem zapewnienia miejsc w ławkach szkolnych dla rosnącej fali wyżu demograficznego, jaka przesuwiała się przez żnińskie szkoły podstawowe. Nie należy zapominać o wcześniejszych zaniedbaniach w tym względzie. Gorącym orędownikiem rozbudowy

był wójt. Ale też był to czas, gdy samo życie potwierdzało słuszność jego działań, albowiem szkoła zaczęła puchnąć od coraz większej liczby uczniów. Nadszedł wyz! Stary budynek, powstały w połowie lat 70-tych, obliczony był na 300 uczniów. Liczył sobie 8 izb lekcyjnych, świetlicę i salę gimnastyczną. Piwnice przeznaczone na szatnie profilaktycznie zasypiano, aby się nikomu w głowach nie poprzewracało. Żeby się ra-



W warsztatach szkolnych.

fol. Włodzimierz Sulecki

dowy szkoły był jej ówczesny i obecny dyrektor mgr Stanisław Musiał, prominentny wówczas działacz lokalnego PRON. Współtworzony przez tę organizację Fundusz Narodowego Czynu Pomocy Szkole stał się drogą, jaką zamierzano pójść dla zrealizowania pomysłu. Tylko rozbudowa w charakterze "czynowym" miała szansę szczęśliwego zakończenia w czasach, gdy problemy lokalowe oświaty nie znajdowały materialnego wsparcia władz.

W 1985 r. powstał Społeczny Komitet Rozbudowy, na czele którego stanął dyrektor Spomasu – śp. mgr inż. Jan Klimaszewski. Utworzono konto, na które m.in. miejscowe zakłady pracy wpłacały pieniądze. Był to czas, kiedy fundowały one stypendia naszym uczniom, chcąc zapewnić sobie napływ wykwalifikowanej kadry. Rozbudowa miała w dużym stopniu rozwiązać ich problemy kadrowe. Kto to dzisiaj pamięta?...

W miarę napływu środków przystąpiono do pierwszych prac. Nie jestem pewien, czy to ja powinienem o tym pisać. Należałbym bowiem do tych, którzy sceptycznie zapatrywali się na szansę rozbudowy (jak zresztą większość nauczycieli naszej szkoły). Wizje roztaczane przez dyrektora Musiałą przyjmowaliśmy z powątpiewaniem. Tak było, gdy w 1987 r. pokazywał nam rysunki i dokumentację nowego budynku. Gdy po kilku miesiącach 1988 roku na plac budowy wjechały koparki, zastanawialiśmy się, czy w razie klapy całego przedsięwzięcia wykop pod fundamenty uda się przzerobić na basen. W tym utwierdzała nas zresztą woda w nim stojąca podczas kolejnego okresu zastoju w pracach.

Gdy na teren budowy weszły wreszcie mursarskie ekipy PBRol-u, nasze Rady Pedagogiczne przedłużyły się o monolog dyrektora, który udawał, że jest coraz lepszym budo-

wańcem. Ale też był to czas, gdy samo życie potwierdzało słuszność jego działań, albowiem szkoła zaczęła puchnąć od coraz większej liczby uczniów. Nadszedł wyz! Stary budynek, powstały w połowie lat 70-tych, obliczony był na 300 uczniów. Liczył sobie 8 izb lekcyjnych, świetlicę i salę gimnastyczną. Piwnice przeznaczone na szatnie profilaktycznie zasypiano, aby się nikomu w głowach nie poprzewracało. Żeby się ra-

tować, świetlicę podzielono na dwie izby lekcyjne. Następnie w budynku warsztatów szkolnych przygotowano dodatkową salę lekcyjną (odległość 150 m) – tzw. "Gólczówkę". W okresie, gdy liczba uczniów osiągnęła poziom ponad 800, a liczba oddziałów – 28, uczylimy już w godzinach popołudniowych. Uciążliwość tego – tak dla uczniów, jak i dla ich rodzin – zrozumie ten, kto to przeżył. Ponadto 70% naszej młodzieży dojeżdża z okolicznych miast i wsi. Kto miał szczęście (?) na stałe korzystać z usług PKS (szczególnie zimą, wiosną, latem i jesienią) wie, co to za przyjemność. Zajęcia lekcyjne kończyły się w godz. 19⁰⁰–20⁰⁰. Paranoja! Nowy budynek stał się niezbędnym. Już nikomu nie chciało się śmiać.

No i poszło. Powoli mury pięły się do góry. Przełom dokonał się w 1989 r. Wraz ze zmianami w kraju zmieniły się warunki realizacji rozbudowy. W momencie, gdy stał już parter budynku, wyczerpały się możliwości działania w partyzanckich warunkach "czynu społecznego". Potrzebny był mocny sponsor. Sukcesem dyrektora Musiałą było przekonanie władz oświatowych, aby przejęły na siebie ciężar jej finansowania. Ale też sponsor to był ubogi. Liczne obietnice pomocy rzadko tylko przeplatane były skromnymi zastrzykami gotówki. I tak już zostało. To, że wyrastały kolejne piętra budynku należy tłumaczyć talentami organizacyjnymi inicjatora rozbudowy, dobrą wolą wykonawcy, a wreszcie ingerencją Siły Wyższej. W okresie, gdy ubożała materialnie oświata, prace budowlane trwały. Liczne wyjazdy, rozmowy, pisemne apele o pomoc dawały efekty.

Dzisiaj obserwujemy końcowe efekty budowlanych. Pomieszczenia są otynkowane. Pracują elektrycy, hydraulicy, stolarze. Powoli słowo staje się ciałem. Przed nami perspektywa przeprowadzki. Otwierają się możliwości, w

które do ostatnich miesięcy nie wierzyliśmy: 6 nowych izb lekcyjnych wraz z zapleczkami, sala komputerowa, biblioteka z czytelnią, pokój do spotkań z rodzicami, gabinety zastępcy dyrektora i pedagoga szkolnego. Cieszy nowa baza socjalna: liczne, przestronne ubikacje, pokój socjalny rady pedagogicznej, obszerne i funkcjonalne szatnie w podziemiach budynku – obok kuchnia i kawiarnia przeznaczone na imprezy dyskotekowe. W porozumieniu ze związkami nauczycielskimi chcemy jedno z pomieszczeń wraz z kuchnią przeznaczyć na Klub Nauczyciela, którego brak od dawna odczuwamy.

Wnioski? Czasami niemożliwe staje się możliwym, czy też zgodnie z duchem czasu: wiara czyni cuda. Ponownie będziemy uczyć i uczyć się w normalnych warunkach (koniec z popołudniową zmianą).

Przed nami jeszcze wiele starań, aby nowy budynek wyposażyć tak, by w pełni wykorzystać nowe możliwości. Do pokonania są liczne bariery, nie tylko finansowe. W czasie, gdy obecny system oświatowy znalazł się u kresu swych możliwości sprawczych, a model szkolnictwa zawodowego nie bardzo przystaje do gospodarki w stanie recesji, pojawiły się głosy podważające sens rozbudowy szkoły typu zawodowego. W naszym Zespole Szkół kształcimy wykwalifikowanych robotników zasilających w większości szeregi bezrobotnych. To się zgadza. Szkolnictwo zawodowe w obecnej postaci nie ma racji bytu. Racja. Konieczne są zmiany. Święta racja! Ale Mili Państwo, że powołam się na Kłasyka, jednego nie zmienimy: liczby młodzieży, która gdzieś uczyć się musi! I to w warunkach godnych. Nieważne, według jakich programów i zasad. Potrzebne są nowe izby lekcyjne, potrzebne są środki na ich wyposażenie, unowocześnienie bazy pomocy nauczania. Należy docenić tych, którzy w porę, nie patrząc na trudności dnia codziennego poświęcili się działaniu w tym kierunku. Uważnie wysłuchać, gdy namolnie proszą o pomoc. Kiedy oni i im podobni będą (a w naszym przypadku na pewno to się stanie) prosić – dajmy, jeżeli mamy co dać, przecież inwestujemy w naszą przyszłość. Slogan? – Być może.

KRZYSZTOF PŁAŻEWSKI

ODPRAWA OBRONY CYWILNEJ

W dniu 31 stycznia 1992 roku w Urzędzie Miejskim w Żninie z udziałem Burmistrza Żnina inż. Leszka Jakubowskiego odbyła się coroczna odprawa szkoleniowa z kierownikami instytucji i zakładów pracy oraz pracownikami zajmującymi się sprawami obronnymi.

Na odprawie dokonano oceny realizacji zadań obronnych i obrony cywilnej za 1991 rok oraz nakreślono zasadnicze przedsięwzięcia do realizacji w roku bieżącym. Główne kierunki działań w bieżącym roku to:

- kontynuowanie szkolenia obronnego kadry kierowniczej;
- przeorganizowanie dotychczasowych formacji obrony cywilnej w zakładach pracy stosownie do zachodzących przeobrażeń oraz potrzeb i możliwości kadrowych;
- urealnienie planowania ukryć dla załóg zakładów pracy oraz pozostałej ludności.

Na odprawie przekazano jednocześnie zakładom pracy zarządzenie w sprawie realizacji zadań w zakresie obronności i obrony cywilnej na 1992 rok.

STANISŁAW SZELAĞIEWICZ

RZEŻBY ZBIGNIEWA DOLSKIEGO W SUFRAGANII

Żnin to miasteczko o specyficznym klimacie twórczym. Tu mimo kryzysu finansowego żyje i tworzy wielu artystów. Do nich należy rzeźbiarz Zbigniew Dolski, który również rysuje i maluje. Ostatnio w Muzeum Ziemi Pałuckiej, w zabytkowej *Sufraganii* została otwarta wystawa pt. "Rzeźba Zbigniewa Dolskiego". 28 lutego w samo południe mieszkańcy Żnina i okolicy przeżyli wspaniałą przygodę plastyczną.

Wśród wielu zaproszonych gości obecny był przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Kultury inspektor Pan Ireneusz Frelichowski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy Pani Aurelia Borucka - Nowicka, konserwator zabytków Magda Rynec, przedstawiciele miejscowych władz, dyrektorzy placówek kulturalnych, działacze PTTK oraz Kierownik Rejonu Pan Józef Kaczmarek, który zawsze uczestniczy w uroczystościach kulturalnych.

Na wystawie zjawili się oczywiście przyjaciele Zbyszka wśród których obecny był rzeźbiarz z Bydgoszczy - Aleksander Dętkoś, artysta malarz Jerzy Marosz z Rogowa i wielu innych.

Scenariusz wystawy opracowała Pani Maria Huryn z Muzeum w Bydgoszczy, a po ozdobionej piękną zielenią ze szkółki Pana Edwarda Tuczyńskiego wystawie oprowadził gości sam artysta, zapoznając wszystkich z wykonywaniem odlewów z brązu.

Po wspaniałym spotkaniu z rzeźbą, goście spotkali się przy lampce szampana żywo dyskutując. Panowała miła i przyjazna atmosfera, goście składali gratulacje, obdarowując artystę kwiatami. Był to dowód wdzięczności za jego pracę. Wydarzenie to, jak zresztą wiele imprez kulturalnych mających miejsce w naszym grodzie zostało udokumentowane nagraniem filmowym.

Na wystawie prezentowany jest dorobek ostatnich lat artysty. Zgromadzone dzieła prezentują różnorodne formy jego twórczości: medalierstwo, drobne i większe formy kameralne oraz prace przeznaczone dla przestrzeni otwartej, wykonane z różnorodnego tworzywa. Podziwiać można kapliczki wykonane z gipsu, płaskorzeźby z drewna: Chrystus, trzy Madonny, (lecz każda z nich jest inna), rzeźby z brązu oraz piękną wykonaną z granitu rzeźbę dla przestrzeni otwartej. Prace tego skromnego artysty zmuszają do zastanowienia się nad ludzkim życiem.

Wystawę uzupełniają rysunki i fotografie przedstawiające artystę podczas wykonywania odlewów z brązu.

Muzeum Ziemi Pałuckiej zaprasza do zwiedzania tej ciekawej ekspozycji codziennie od godz. 9⁰⁰ do 16⁰⁰, jest to bowiem okazja zapoznania się z pracą artysty jakże odmiennego od pozostałych, gdyż tworzy nie tylko w drewnie, ale także w gipsie, brązie i kamieniu.

URSZULA NOWICKA

TADEUSZ HAREZA I JEGO PASJA

Pod takim tytułem doszło do interesującej wystawy w Żnińskim Domu Kultury, którą zorganizował obrotny menadżer Stefan Czarniecki.

Tadeusz Hareza jest członkiem Międzyszkolnego Klubu Żeglarskiego w Żninie od 1985 roku, tj. od rozpoczęcia kariery sportowej. Z zawodu jest rolnikiem posiadającym 33-hektarowe gospodarstwo w Radziczu. Do najważniejszych sukcesów zawodnika zaliczyć można tytuły: **Mistrza Polski w klasie OCN w 1989 i 1990 r., Mistrza Polski w klasie 0-500 w 1990 i 1991 r., Wicemistrza Polski w klasie OCN w 1988 r., brązowy medal w Mistrzostwach Polski w klasie 0-500 w 1986 roku.**

Tadeusz Hareza reprezentował ponadto Polskę i Międzyszkolny Klub Żeglarski w Żninie na Międzynarodowych Zawodach Motorowodnych w Austrii, Czechosłowacji, Niemczech i byłym Związku Radzieckim, zajmując czołowe lokaty. W roku bieżącym w kalendarzu imprez motorowodnych zawodnika znajdują się Mistrzostwa Polski w klasie 0-500, zawody w krajach europejskich w Formule 500, a także Mistrzostwa Europy w Austrii.

Tadeusza Harezę będziemy mieli okazję oglądać na zawodach w Żninie w dniach 4-5 lipca 1992 r. W związku ze znaczną ilością startów zawodnika i planami sportowymi, utworzony został **TEAM HAREZA**, w skład którego wchodzi mechanicy - bracia Roman i Dariusz Karabasz oraz menadżer Stefan Czarniecki. Głównymi sponsorami Międzyszkolnego Klubu Żeglarskiego w Żninie i Tadeusza Harezy są: Stocznia Remontowa *Gryfia* w Szczecinie i Urząd Miejski w Żninie.

Tadeusz Hareza posiada klasę mistrzowską, jest członkiem Kadry Narodowej. W formule 500 według UIM (Międzynarodowej Federacji Motorowodnej z siedzibą w Monako) sklasyfikowany został na 10 miejscu w Europie.

W czasie otwarcia wystawy, na której zaprezentowano m.in. ślizgacze zawodnika oraz zdobyte przez niego sportowe trofea, przybyli przyjaciele sportowca nawet z Warszawy i Poznania, by spotkać człowieka naprawdę nieprzeciętnego, jakim jest niewątpliwie nasz motorowodniak.

GRZEGORZ BERDYSZ



W pracowni komputerowej Szkoły Podstawowej w Rogowie

fol. Renata Gadzińska

ŻYCIE ZA ŻYCIE

14 i 15 marca kino *Pałuczanie* proponuje wszystkim bezpłatne projekcje filmu Krzysztofa Zanussiego "Życie za życie."

Akcja rozpoczyna się w roku 1941. Jan jest więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przypadkowy zawał ziemi w zwirowni utworzył przed nim szansę ucieczki. Najpierw pomoc dróżnika, później chłopów pozwała Janowi znaleźć się w klasztorze w Alwerni. Tu po raz pierwszy docierają do niego wiadomości z obozu. Dziesięciu ludzi skazano na śmierć w bunkrze głodowym za jego ucieczkę. Wśród nich jest Ojciec Kolbe, który zdecydował się poświęcić życie za jednego z więźniów.

Konsekwencją rozmowy z naocznym świadkiem *wybiórki* jest wyjazd do klasztoru w Niepokalanowie, gdzie do momentu aresztowania Ojciec Maksymilian był przełożonym. Coraz bliższy kontakt z ludźmi, znającymi Ojca Kolbe nie przekonywa Jana do końca co do motywów działania Franciszkanina. Koniec wojny. Jan wraca na Śląsk, skąd pochodzi. Tu dowiaduje się o losach rodziny. Przeżył tylko brat będący w polskim wojsku na Zachodzie. Wyjazd do Ameryki, do brata, po kilkunastu latach od wojny jest ucieczką od Oświęcimia, od wspomnień, od obojętności. Tu dowiaduje się o beatyfikacji Ojca Maksymiliana Kolbe.

Scenariusz: Jan Józef Szczepański i Krzysztof Zanussi. Reżyseria: Krzysztof Zanussi. Wykonawcy: Ojciec Kolbe - Edward Żentara oraz Kristoph Waltz, Artur Barcisz, Tadeusz Bradecki, Franciszek Pieczka, Andrzej Szczepkowski, Krzysztof Zalewski i inni. Czas projekcji: 96 minut, kolor.

● Uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Żninie, **Jolanta Błochowiak**, przygotowywana przez prof. **Małgorzetę Kurto**, została jedną z sześciu laureatek wojewódzkich eliminacji XXIII Olimpiady Języka Rosyjskiego. (gb)

● Żniński Dom Kultury czyni starania, by zorganizować na początku kwietnia w Żninie koncert Bohdana Smolonia. (aga)

● Uzupełniając notatkę z poprzedniego numeru należy dodać, że występ Haliny Frąckowiak był udany, a mała ilość osób na sali (sprzedanych 80 biletów) była założona - koncert miał być kameralny. 15 zaproszeń, jakie rozdano w przeddzień imprezy było - również zaplanowanym - podziękowaniem dla osób, które sponsorowały imprezy *Białych wakacji*.

(dk)

Spośród licznych form pomocy państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej dla Polski, szczególnie cenna wydaje się być pomoc w zakresie przygotowania specjalistów i menadżerów gospodarki rynkowej.

Minister rolnictwa RP uzyskał pomoc finansową na takie szkolenie od rządów Belgii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii.

W United Kingdom szkołą się specjaliści z zakresu hodowli i nasiennictwa. Do tej pory National Institute of Agricultural Botany w Cambridge (NIAB) ukończyło 45 fachowców z tej branży. Byli to hodowcy i nasiennicy oraz specjaliści od zarządzania i marketingu. Wśród wytypowanych przez Ministerstwo Rolnictwa na szkolenie w Cambridge znalazł się autor niniejszego artykułu.

Rolnictwo w Anglii (podobnie jak na całym świecie) nie jest wielkim biznesem. Właściciele farm stanowią zaledwie 1,4% ogólnego zatrudnienia, sami zaś zatrudniają 1,1% czynnie pracujących. W Zjednoczonym Królestwie rolnictwo wytwarza tylko 1,5% dochodu narodowego, udział ten systematycznie zmniejsza się. Stąd też jego ekonomiczne znaczenie jest niewielkie. Z własnej produkcji zaspokajają się 56,5% potrzeb żywnościowych społeczeństwa, a obywatel tego kraju wydaje na jedzenie zaledwie 24% swych dochodów. Pomimo niewielkiego wpływu rolnictwa na standard życia mieszkańców United Kingdom, politycy bardzo interesują się jego stanem. Ministerstwo Rolnictwa zna doskonale problemy rolnictwa i opłacalność jego produkcji. Coroczny raport przedstawiany przez Ministerstwo Rolnictwa służy do podejmowania decyzji w zakresie kontraktów, cen, dotacji, kontyngentów i zapasów. Rząd subwencjonuje nie do produkcji lecz do eksportu lub zachęca do uprawy importowanych artykułów (rzepak, groch, koniczyna).

FARMERZY

Ziemia jest własnością prywatną, to podstawowa zasada. Formy organizacyjne przemysłu rolno-spożywczego, hodowli i nasiennictwa oraz zaopatrzenie rolnictwa są bardzo różne. Dominują firmy prywatne, samodzielne lub połączone w spółki albo koncerny. Można spotkać formy spółdzielcze rozumiane jednak zdecydowanie inaczej niż jest to do tej pory w Polsce. Przedsiębiorstw państwowych jest niewiele i ich żywot się kończy. W przekonaniu Anglików ta forma własności jest najmniej efektywna.

Przeciętna wielkość farmy wynosi 49 ha, ale aż 83% użytków rolnych znajduje się w farmach powyżej 50 ha. Największe są gospodarstwa zajmujące się chowem bydła, ich wielkość dochodzi do 1.000, a nawet 1.500 ha.

Brytyjscy politycy wiedzą, że podnoszenie opłacalności produkcji rolnej przez wzrost cen żywności zniszczy każdy rząd. Wiedzą również, że subwencjonowanie rolnictwa odbywa się na koszt angielskiego podatnika.

Źródłem utrzymania farmera i jego rodziny przy tradycyjnym użytkowaniu ziemi może być gospodarstwo o wielkości minimum 20-30 ha. Poniżej tej wielkości - by mógł żyć - musi zająć się warzywnictwem lub uprawą oryginalnych gatunków, ewentualnie chowem specjalistycznych zwierząt. Często właściciele małych farm tworzą wspólnoty w celu podjęcia wspólnego gospodarowania. Poznane przez nas specjalistyczne farmy nasienne były duże, średnia ich wielkość to 180 ha. Uzyskują bardzo wysokie plony, należy jednak zaznaczyć, że

BRYTYJSKIE ROLNICTWO I HODOWLĄ ROŚLIN

koszt ich uzyskania jest wysoki. Zatrudniają niewielu ludzi, od 1 do 2 osób na 100 ha, przy pełnym zaopatrzeniu w maszyny i licznych uproszczeniach w produkcji.

NASIONA

Farmer zawiera z firmą umowę na produkcję kwalifikowanego ziarna. Obowiązkiem jego jest uprawiać kontraktowaną roślinę według zaleceń firmy, następnie zebrać nasiona i - jeżeli zachodzi taka potrzeba dosuszyć je. Otrzymuje za to cenę wyższą o 10-20% i to wszystko.

W dużych farmach są magazyny i urzędnia, a nawet laboratorium. W takiej farmie sprzedaje się hurtownikom już gotowe, zaprawione nasiona wraz z certyfikatem. W trudniejszej sytuacji są farmy małe, często nie dysponujące magazynami i suszarniami, uzależnione od firm nasiennych. Często tworzą spółdzielnie. Farmerzy powołują radę nadzorczą, a zarządzenie spółdzielnią powierzają menadżerom. Istotą sprawy jest fakt, że zyski i tak trafiają do producenta.

NOWE ODMIANY

Hodowlą nowych odmian zajmują się firmy hodowlano-nasienne lub tylko hodowlane. Te ostatnie najczęściej są własnością wielkich koncernów jak: Pioneer, Limagrain, Sandoz, KWS, ICI, Cebece itp.

Hodowla twórcza jest prowadzona najnowocześniejszymi technikami. Jest bardzo kosztowna, stąd też w biotechnologię i inżynierię genetyczną inwestują wielkie firmy, których stać na budowanie specjalistycznych laboratoriów.

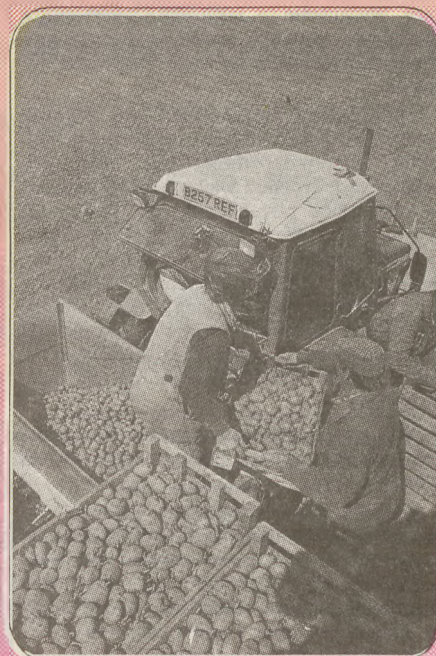
Przepisy odnośnie hodowli, prawnej ochrony roślin, nasiennictwa oraz udzielanych licencji określa ustawa parlamentarna. Jest to prawo najwyższej rangi, stąd też w konserwatywnej Anglii z dużą przestrzegane. Dobra odmiana przynosi potężne opłaty licencyjne hodowcom, a firmom nasiennym - zyski ze sprzedaży nasion.

Anglicy z dumą podkreślają, że wzrost plonów np. pszenicy o 166% w ostatnim dwu-

Ponieważ koszt wytworzenia przez angielskiego farmera żywności jest wyższy niż w Europie i USA, rząd chroni rynek wewnętrzny i obowiązujące na nim ceny artykułów rolnych. Chroni również farmera przed cenami światowymi. Nie chce przepłacać produkcji, dlatego zmierza do jej ograniczania poprzez wyłączenie gruntów lub ekstensywną uprawę.

Przedsiębiorstw handlujących nasionami jest w Anglii aż 1.800. Wszystkie są zarejestrowane, bo tylko takie mogą prowadzić obrót materiałem siewnym. Większość z nich jest detalistami, gdyż oprócz nasion, handlują środkami ochrony roślin, nawozami i innymi artykułami niezbędnymi w gospodarstwie. Obróbką, a więc czyszczeniem i przygotowaniem gotowych do siewu nasion zajmuje się 406 firm, które gotowe, zaprawione nasiona z zasady od-

sprzedają hurtem. Mniejsze z nich mają własną sieć punktów sprzedaży, chociaż nie jest to regulą. Wspomniane firmy, podobne do naszych Central Nasiennych, posiadają licencjonowane laboratoria i kwalifikatorów polowych. Ich obowiązkiem jest lustracja polowa i ocena nasion do oryginału włącznie. Jest to obowiązek, a równocześnie korzyść, gdyż sprzedając nasiona i ponosząc pełną za nie odpowiedzialność, mogą od wysiewu kontrolować ich produkcję. Podlegają jednak kontroli przez inspektorów z Cambridge i rządowych.





dziesięciolecie – to w połowie efekt nowych odmian i w takiej samej wielkości wszystkich innych czynników razem wziętych. Godny odnotowania jest fakt, że niedopuszczalny jest obrót kwalifikowanymi nasionami poza licencjonowanymi firmami nasiennymi.

W obrotach mogą tylko być odmiany z listy krajowej lub z katalogu EWG. Aby ułatwić dobór najlepszych odmian, NIAB w Cambridge prowadzi listę odmian rekomendowanych. Znajduje się na niej 12 najlepiej plonujących w danym roku odmian z pełną o nich informacją.

W Anglii nic nie ma za darmo. Badania odmian rekomendowanych opłacane są przez firmy nasienne, farmerzy reprodukcujący sadzeniaki płacą od 1 ha 80 funtów na rozwój tego gatunku, itd. Informacja kosztuje i to bardzo dużo. Farmer żądny informacji i dobrych odmian partycypuje świadomie (lub nieświadomie) w kosztach jej uzyskania.

* * *

Które z angielskich doświadczeń można zastosować w polskim rolnictwie? Na pewno nie można przeszczepić na grunt polskiej wsi brytyjskich stosunków rolnych. Formy organizacyjne oraz sposób funkcjonowania wytworzone przez wiele pokoleń nie nadają się do rozdrobnionych polskich gospodarstw. Zdecydowanie bardziej twórczy jest model austriacki, gdzie struktura gospodarstw jest podobna.

Niewątpliwie rolnicy muszą lepiej się organizować, przejmować lub tworzyć spółdzielcze formy działania przy pełnej samodzielności i własności gospodarstw.

Także niektóre modele firm hodowlanych czy hodowlano-nasiennych, nasiennictwo i obrót ziarnem, organizacje hodowców, techniki hodowli i ich kierunki, a przede wszystkim zasady marketingu należy wykorzystywać w Polsce.

Początek restrukturyzacji Stacji Hodowli Roślin zapoczątkowany w ubiegłym roku jest właściwy. W bólu i z wielkim mozolem rodzący się model polskich firm hodowlano-nasiennych (w tym i w Sobiejuchach) należy kontynuować. W okresie przejściowym niezbędny jest interwencjonizm państwa w rolnictwie i dotacja do hodowli nowych odmian. Dobre odmiany to wysoka cena nasion, ale i wysoka opłacalność uprawy. Tak jest na całym świecie.

BERNARD HOPPE

"WULKAN" ZNÓW DYMI

Działające od niedawna w Żninie wydawnictwo "Wulkan" zapisało ostatnio na swoje konto dwie bardzo udane edycje. Są to książki: Elżbiety Dygaszewicz – Kształtowanie się osadnictwa w mikroregionie szubińskim w pradziejach i w czasach wczesnohistorycznych i Andrzeja Wędzkiego: Rezydencja w Szubinie na Pałukach w świetle źródeł pisanych.

Jest to początek finansowanej przez Urząd Miejski w Szubinie serii wydawniczej, której pomysłodawcą i redaktorem naukowym jest historyk z Poznania, pracownik Polskiej Akademii Nauk – doc. Janusz Ostoja-Zagórski.

Praca Elżbiety Dygaszewicz – konserwatora zabytków z Bydgoszczy – jest zebraniem tego, co współczesna nauka wie o osadnictwie okolic Szubina od mezolitu do późnego średniowiecza. Tabele, mapy, suchy, naukowy wykład, który na pewno bardzo zainteresuje każdego specjalistę, lecz czytelnika – mniej.

Za to tekst profesora Andrzeja Wędzkiego nadaje się do czytania przez wszystkich – znaj-

dzie tam coś dla siebie i szkolna dziatwa pałucka, i krajoznawcy, i zawodowi naukowcy. Autor przedstawia dzieje zamku w Szubinie (kto wie, że coś takiego w ogóle kiedyś zbudowali?) od czasów, gdy był on siedzibą – ni mniej, ni więcej, jeno rodu – Pałuków, aż do czasów nam współczesnych. Wartość edycji podnosi zakomicie dobrany materiał zdjęciowy – są nawet fotki z wykopalisk czynionych w czasie II wojny światowej przez Niemców.

Cieszy fakt, że w dobie powszechnego braku grosza szubiński magistrat nie wahał się ponieść związanych z drukiem kosztów, umożliwiając tym samym wydanie tych ważnych dla wiedzy o regionie prac, które bez tego mecenasu miałyby znikome szanse na ukazanie się w tej postaci.

A my mamy możliwość zaznajomić się z dziejami Sędziwoja z rodu Pałuków! W Żninie książki są do kupienia w księgarni "Na pięterku".

MARYSIA JONIK

LIST DO LASU

Drogi Andrzeju!

Siedzisz tam w tych swoich lasach, a tu u nas w Żninie bardzo wiele się ostatnio dzieje. Szkoda, że Cię nie było na imprezie, jaka się odbyła w ostatni piątek w MDK-u. Miałbyś okazję zobaczyć, (a także usłyszeć!) wielu starych znajomych: naszą kapelę ludową – tym razem grającą jazz, Paradox Band (pamiętasz ten Klub "Ruchu"…), pana Schmidta recytującego wiersze, Andrzeja Łuczaka, czytającego swe felietony, których mu nikt nie chce drukować, a także i Tweego starego kolegę z zespołu "Novi Znein Tercet" – jak naszą nazwę kiedyś ktoś (pamiętasz, kto, oczywiście?) dowcipnie przekreślił. Były też nowe twarze: Jurek Lach, którego chyba nie znasz, ale – podejrzewam – nie raz o nim słyszałeś – pomysłodawca i organizator imprezy, Iza Myszkowska, ubiegłoroczna maturzystka, która wygłaszała swe wiersze i dwoje ludzi z Wągrowca: poezja śpiewana z – jak to mówili – okolic Stachury.

Impreza była pomyślana, jako "forum prezentacji działalności naszego środowiska twórczego" – tak starych, jak i młodych. Przy okazji – jako towarzyskie spotkanie znajomych, zaproszonych – no – po prostu ludzi z "towarzystwa". Impreza niby nie zamknięta, ale też taka nie do końca publiczna. Stoliki, świece, ósma wieczór – te rzeczy. (tu muszę nadmienić o poważnym feletrze – cena piwa w stosunku do jego temperatury była zbyt wysoka). A więc było to tak na wpół artystowsko, na wpół mieszczańsko. Przy dużym stole aktorzy z teatru Jurka Lacha – na czarno i egzystencjalnie, przy mniejszych – nauczyciel, sędzia, apiekarz, sklepikarz – w humorze i z sercem na dłoni. Nie mogłem się przy tym oprzeć wrażeniu, że jestem na akademii bez części oficjalnej. Ze wszystkimi przecież (no – prawie wszystkimi) występowałem ongiś i na pierwszym maju, i na 7 listopada, i z okazji rocznicy wyzwolenia Żnina... Pamiętasz słynne wejście: "A teraz, Gabryś – prowadź swoją tródkę!" – i tróдка prowadzi Gabryśa... Albo tę akademię na 7 listopada, na której Wojtek zaśpiewał François Vil-

lon Okudźawy – jaki to był numer, gdy z estrady popłynęły w stronę całej zgromadzonej publiczności słowa: "Panie mój, mój Boże jedyny, spraw..." Na 7 listopada!!! W połowie lat 70-tych!!!

Punktem kulminacyjnym wieczoru był występ "Paradox Bandu". Gitara solowa – oczywiście Andrzej Rosiak. Skupiona twarz i ostre solówki, które na pewno jeszcze dobrze pamiętasz z tych czasów, kiedy ćwiczyliśmy na gitarze podłączoną do radia. Wiechu Piechocki – ze świeżą frazą, dobrym feelingiem, jak zwykle jednak niewyraźnie słyszalny (wyobraź sobie, że dwa instrumenty i wokół chodziły na jednym znaczniku!!! dobrze, że nie był nim jeszcze stary regent, prawda?). Marek Nowak na basie, Jacek Wielgosz na bębnach (nie wiem, czy znasz, chyba nie) i Zbyszek Dolski na gitarze (ma piękne, seledynowe półpułdo coś tak w stylu "ovation"). Grał normalnie, funkcjami, raz czy dwa próbował coś odegrać na solo, ale nie miał przebiecia. Grali oczywiście bluesa, coś Brekautow, wiara tańczyła – jednym słowem było tak, jak powinno być. Niestety – za krótko. Jednych wyciągają żony, drudzy muszą do żon wracać. Koko dwunastej poczęło się wyludniać.

Jak to ocenić? Myślę, że wszyscy byli zadowoleni. Impreza była niewymuszona, swobodna – po prostu: tacy jesteśmy, na to "środowisko twórców kultury" stać. Żałuj więc, że Cię nie było, bo naprawdę było na co popatrzeć i czego posłuchać. Dziwię się, że Jurek nie dotarł – może nie wiedział?

Z nogą lepiej, myślę, że w maju będę już mógł pojechać w góry.

A co u Ciebie? Dalej wilkom przygrywasz tematy Wes Montgomery'ego? Czy może tam u Was, w puszczy kultura postawiona już teraz wysoko?

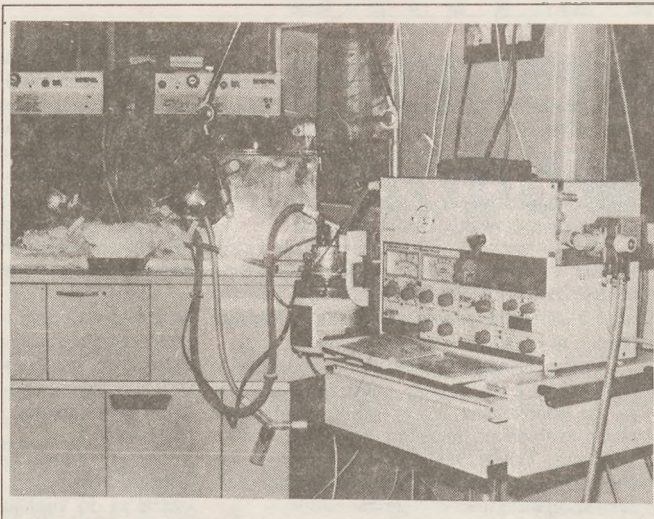
ściskam – Dominik

PS. Listu nie wysyłam, prenumerujesz "Pałuki", to sobie przeczytasz proso z gazety. Cześć!

CENNY DAR DLA ŻNIŃSKIEGO SZPITALA

W grudniu 1991 roku szpital w Żninie otrzymał w darze *Servo Ventilator 900 C*. Urządzenie to służy do leczenia pacjentów, szczególnie dzieci z niewydolnością oddechową. W sytuacji w której pacjent nie może sam oddychać, respirator oddycha za człowieka.

Sprzęt, który otrzymaliśmy jest nowy i kosztował 59 tys. guldów holenderskich tj. 34 tys. dolarów. Jego wielką zaletą jest możliwość wykorzystywania go w leczeniu nawet najmniejszych dzieci, jest to w swojej klasie najlepszy obecnie produkowany respirator dziecięcy. W województwie bydgoskim jest to pierwszy tej klasy aparat. Wielka precyzja z jaką wykonane jest to urządzenie wymaga również odpowiednich warunków eksploatacyjnych, w związku z tym musieliśmy poczynić pewne prace przystosowujące szpitalne instalacje gazowe do wysokich wymogów, jakie stawia użytkowanie tego respiratora. Korzyści płynące z posiadania tak wartościowej aparatury powinny zaowocować zmniejszeniem ilości zgonów spowodowanych niewydolnością oddechową, szczególnie wśród dzieci oraz spadkiem umieralności noworodków. Leczenie dzieci przy pomocy respiratora wymaga jeszcze prawidłowego kontrolowania wszystkich parametrów istotnych życiowo, a do tego potrzeba odpowiedniej, również bardzo drogiej, aparatury.



Na zdjęciu "Servo Ventilator 900 C" oddycha za umieszczonego w inkubatorze noworodka o bardzo małej wadze.

Ofiarodawcą *Servo Ventilatora* i tym razem była holenderska fundacja *St. Imelda Stichting*. Człowiekiem, który od dwóch lat zabiega o przeznaczenie funduszy z tej fundacji na zakup sprzętu medycznego dla oddziału dziecięcego jest Pan August Moussault. Dzięki jego życzliwości otrzymaliśmy komputer, miernik pomiaru respiracji współpracujący z kardiomonitorem, wagę elektroniczną i wiele transportów z lekami i sprzętem jednorazowym. Obecnie Pan Moussault czyni starania o zakup aparatury do badań biochemicznych, pozwalającej na wykonanie badań z bardzo małej ilości krwi. Jeżeli zaakceptowane zostaną nasze propozycje przez specjalistów z Holandii, to może już niedługo otrzymamy analizator biochemiczny wartości 150 mln zł. W ostatni etap weszły nego-

cjacje na temat zakupu kolejnej przystawki do kardiomonitora tj. pulsooksymetru, urządzenie to kosztuje 48 mln zł. Te dwa zakupy pozwoliłyby na znacznie lepsze monitorowanie pacjentów leczonych przy pomocy respiratora.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że stosowanie choćby jednego urządzenia nowej generacji pociąga za sobą konieczność unowocześnienia całej sieci urządzeń. Nowoczesne technologie medyczne są niesłychanie kosztowne i trudno jest nawet myśleć o ich stosowaniu w warunkach ciągłego braku funduszy. Stąd nasza olbrzymia radość, że w tej tak trudnej dla służby zdrowia chwili dzięki ofiarności i zaangażowaniu naszych przyjaciół z Holandii możemy naszym pacjentom zaoferować szersze możliwości lecznicze i uratować znacznie więcej dzieci.

W kwietniu Pan August Moussault ponownie odwiedzi nasz szpital, aby zapoznać się z funkcjonowaniem zakupionego sprzętu i rozmawiać o dalszej pomocy.

TOMASZ ZWOLENKIEWICZ

ECHA Z MIASTA

BLOKUJĄ DOJAZD

Przed blokiem nr 1 przy ul. Browarowej jest podjazd umożliwiający dojazd pod same drzwi klatek schodowych. Jest on szczególnie przydatny, gdy któryś z lokatorów kupi np. meble, czy przyjedzie pogotowie ratunkowe itp. Jednak korzystanie z tego podjazdu jest najczęściej utrudnione albo niemożliwe, bowiem systematycznie bywa zastawiany parkującymi tutaj samochodami. Najczęściej stoją tam maluchy o nr rejestracyjnych: BYC 8063 (biały), BDA 7839 (niebieski), BCD 5333 (biały), BGS 5677 (żółty), BGF 4927 (bordo), BGT 0604 (żółty), polonez BGT 8624 (biały), skoda BGT 6652. Do właścicieli tych samochodów apelujemy, aby nie utrudniali innym korzystania z tego podjazdu.

NADLECIAŁY PIERWSZE MOTOCYKLE

Razem z pierwszymi zwiastunami wiosny w mieście pojawiły się watahy motocyklistów i motorowerzystów. Grupy młodych ludzi urządzają rajdy na ulicach miasta stwarzając poważne zagrożenie, gdyż często jadą całą szerokością ulicy. Należy mieć nadzieję, że straż miejska i policja przygotowała, odpowiednią ilość mandatów na tę okoliczność, a rodzice niech szykują portfele do płacenia za wyczyny swoich pociech.

ULICA CIEMNA

Zmienić chyba należy nazwę ulicy Dąbrowskiego na ul. Ciemną. Od dłuższego już czasu przechodzi tamtędy mnóstwo ludzi, głównie do szpitala. Problemem jest brak lamp na tej ulicy. Jesienią i zimą jest to bardzo niebezpieczne miejsce. Kilka lat temu dokonano tu napadu na kasjerkę ze szpitala. Sprawca chciał ukraść jej klucze do kasy, na szczęście nie udało mu się to. Później ktoś podpalił barak. Pod koniec ub. r. miało miejsce włamanie do jednego z domów. Ciemność sprzyja tego typu przyczynom. Kobiety idące na nocną zmianę do szpitala, jak i te wracające ze zmiany popołudniowej narażone są na duże niebezpieczeństwo.

Może władze miasta pomyślą o rozwiązaniu tego problemu? Wystarczy tylko trzy lampy. Słupy są.

MARIAN KAWKA

NAPAD W SAMO POŁUDNIE

W piątek 28 lutego około godz. 12⁰⁰ sklep "Junior" przy Placu Wolności 5 stał się obiektem szczególnych zainteresowań trzech młodych mężczyzn.

W sklepie panowała cisza i spokój. Ekspedientka, Pani Elżbieta Książkiewicz, obsługiwała akurat jedyną klientkę, kupującą sukienkę do komuni świętej. W tym czasie weszło do sklepu trzech chłopców. Stanęli przy ladzie, tak jak najnormalniej zainteresowani towarem kupującym. Pani Elżbieta zauważyła, że przyglądają się jej ręką, w których trzymała skasowane za sukienkę pieniądze, wkładane do kasy.

Kiedy zadowolona właścicielka białej sukienki opuściła sklep, zostali w nim tylko ci trzej, rozglądający się wokoło młodocieni. Pani Elżbieta zapytała oczywiście: "Czym mogę służyć?", na które to pytanie młodzieńcy wyrazili zainteresowanie koszulami męskimi, wiszącymi na ścianie. Aby osiągnąć wybraną kolorową koszulę, sprzedawczyni musiała posłużyć się kijem (szkoda, że później też go nie użyła). Niestety, koszula nie była z jedwabiu, a taka interesowała właśnie jednego z klientów. Oglądali jeszcze koszulę czarną, ale i ta nie przypadła do gustu.

Kiedy Pani Elżbieta odwieszała koszule na swoje miejsca, dwóch interesantów szybkimi krokami zbliżyło się do kasy, trzeci w tym czasie trzymał sprzedawczynię. Dwaj sprawnie zabrali pieniądze i zaczęli uciekać, oswojona ekspedientka krzyżąc, zaczęła wzywać pomocy. Kiedy wybiegła za złodziejami, jeden z nich odwrócił się i aby udaremnić pościg, posłużył się gazem. Usłyszawszy krzyki koleżanki, druga sprzedawczyni wybiegła z zaplecza i czym prędzej zawiadomiła o napadzie policję. Na szczęście widzieli, że przestępcy uciekli w stronę baru "Pod Klonem".

Właściwie poinformowana policja natychmiast ruszyła w pościg, który okazał się owocny, gdyż cała trójka została pojmana. Wszystkie pieniądze w kwocie 1,2 mln złotych wróciły z powrotem do kasy. Pani Elżbieta, główny świadek wydarzenia, pozostała w lekkim szoku; jeszcze w poniedziałek miała wrażenie, że wszyscy jej się dziwnie przyglądają.

Pomysł kupna jedwabnej koszuli nagle przeobraził się w napad na kasę? Dobrze, że wszyscy nie mamy takich pomysłów.

VIOLETTA MUSIELAK

Program wizyty posłanki Ziemi Bydgoskiej pani Marii Zajązkowskiej w Żninie w dniu 10 marca 1992 r.

1. Godz. 9³⁰ – Zespół Szkół Mechanicznych. Dyskusja z uczniami na temat: "Aktywizacja zawodowa młodzieży".
2. Godz. 12⁰⁰ – Urząd Miasta, pok. nr 20. Dyżur poselski – indywidualne spotkanie z mieszkańcami gminy Żnin pragnącymi przedstawić swoje lub środowiskowe problemy życiowe i zawodowe.
3. Godz. 16⁰⁰ – Urząd Miasta. Otwarte spotkanie z członkami i sympatykami Unii Demokratycznej.

Z LISTÓW

Bydgoszcz, dnia 28.02.1992 r.
DO REDAKCJI PAŁUK

Odpowiadając na zarzut dotyczący odbioru i niedostarczenia ryb przez Pana Henryka Tokarza na zimowisko w Pieczyskach wyjaśniam:

Dnia 23.01.92 r. będąc w Żninie u Pana Henryka Tokarza wyraziłem zgodę na rozdanie ryb, ze względu na brak miejsca na przechowanie i odległy czas przewidywanego spożycia przez dzieci (31.01.92 r. – piątek). W zamian za te "nieszczęśne" rozdane ryby Pan radny zapłacił za 15 kg płatów śledziowych, które zakupił w Koronowie (cena 350 tys. zł, r-k do wglądu). Dzieciom najbardziej Pan Henryk Tokarz pomaga już nie pierwszy rok i tym razem poświęcił swój prywatny samochód żuk bezinteresownie do obsługi kolonii.

Mówienie o człowieku, który swoje dobra prywatne i życiowe poświęca dla ludzi potrzebujących i *Solidarności* od roku 1980, że jest niegodny zaufania nazwać można nikczemną insynuacją.

Zarzut postawiony Panu Henrykowi Tokarzowi jest niczym innym, jak brutalnym poniżaniem Jego godności osobistej, kwalifikuje się ów zarzut do powództwa cywilnego.

kierownik kolonii Pieczyśka '92
Janusz Piątek

KTO POMOŻE TONAĆEMU OSIEDLU?

Mieszkańcy osiedla w Żninie przy trasie do Bydgoszczy (za torami) toną w błocie. Mimo interwencji u swojego radnego p. H. Tokarza nie doczekali się konkretnego zainteresowania. Piękne niegdyś ulice zrobione przez mieszkańców zostały zamienione w prawdziwe księżycowe krajobraz. Ekipy wykonujące kolejne prace kanalizacyjne i wodne zniszczyły powierzchnię, która zapadła się, a w gliniastym błocie topią się mieszkańcy i samochody. Niewprawni kierownicy kończą swoją jazdę na płotach lub na zastawionych deskami resztkach chodników. Mieszkają tu także starsi, schorowani ludzie, do których często musi przyjechać karetka pogotowia, czy ksiądz. Rzadko można jednak dotrzeć pod wskazany adres nie narażając się na przykre konsekwencje. Kogo to obchodzi?

Te i inne problemy nurtują bezradnych ludzi. Nie interesują zaś tych, którym mieszkańcy zawierzyli i wybrali ich na swoich przedstawicieli. Może zamiast myśleć tylko o wysokości podatku, przejdą się ulicami pięknego niegdyś zakątka Żnina?

Władzom ku przemyśleniu mieszkańcy osiedla:

osiem podpisów

● W PSTBR przy Mickiewicza każdy posiadacz samochodu może od niedawna umyć swój pojazd. Za niewielką odpłatnością firma udostępniła stanowisko do mycia ze wszystkimi niezbędnymi do tego urządzeniami. (mk)

W związku z niejasną sytuacją, dotyczącą dotacji budownictwa jednorodzinnego, radny Henryk Tokarz skierował 10 lutego do Wojewody list, na który uzyskał następującą odpowiedź:

"...Dotychczasowy system dotacji do budownictwa jednorodzinnego polegający na bezpośrednim jej kierowaniu do b. WPEC-u przestał funkcjonować z dniem 1 stycznia 1992 r., tj. z chwilą podziału WPEC-u.

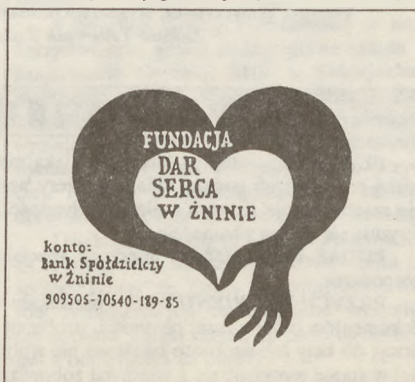
Do końca 1991 r. dotacja bezpośrednia do b. WPEC-u realizowana była przez Wojewodę Bydgoskiego wyłącznie z tytułu pełnienia funkcji organu założycielskiego dla tego Przedsiębiorstwa, który zobowiązany był do wyrównania skutków planowo deficytowych jego działalności, jaką jest dostawa ciepła i ciepłej wody dla odbiorców z budownictwa jednorodzinnego (zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych Dz.U. Nr 18, poz. 80 z 1991 r.).

W nowych warunkach organizacyjnych funkcjonowania ciepłownictwa w województwie istnieje możliwość otrzymania dotacji bezpośrednio z resortu lub izby skarbowej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 11 maja 1991 r. w sprawie zasad i trybu dzielenia dotacji przedmiotowych (Dz.U. Nr 43, poz. 191). Zaznaczyć jednak należy, że w przewidywanym budżetowym na I kwartał br. nie uwzględniono dotacji na ten cel.

Stąd wniosek w tej sprawie należy przedłożyć Zarządowi Miasta Żnina z prośbą o zabezpieczenie środków (dotacji) z budżetu gminnego.

z upoważnienia Wojewody
mgr inż. Michał Pawalski

● Na konkurs, w wyniku którego miał powstać znak plastyczny fundacji *Dar serca* zgłoszono prace *Kazimierza Kubiaka, Dominika Ksińskiego i Marcina Stosika*. Zwyciężył ten ostatni, jego to bowiem projekt (zamieszczony obok) wybrała komisja złożona z członków Rady Fundacji. O ile nam wiadomo, był to jedyny w tym roku konkurs, jaki się na terenie gminy odbył, w którym brała udział więcej, niż jedna osoba. Zwycięzcy gratulujemy. (ak)



SPOTKANIE Z POSŁEM

Na pierwsze spotkanie poselskie Stefana Pastuszewskiego z mieszkańcami Żnina, które odbyło się 3 marca w Urzędzie Miasta, przybyło ponad 30 osób. Większość problemów, z jakimi zwracano się do posła Chrześcijańskiej Demokracji dotyczyła spraw mieszkaniowych. Temat, jak wiadomo wcale nie nowy, lecz zainteresowanym nie chodziło o przyznanie konkretnego lokalu, lecz o "uzyskanie prawdy" o przydziale mieszkań. Jak bowiem mówiono, inne osoby znajdując się na liście przydziałów, a inne mieszkania otrzymują. Inna sprawa, jaką omawiano na spotkaniu, dotyczyła kanalizacji osiedla w Górze.

Ponieważ problemów było sporo, poseł Pastuszewski zaproponował otwarcie Biura Poselskiego w Żninie, co umożliwi lepszy kontakt mieszkańców miasta z parlamentarzystami. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Zdecydowano, iż Biuro Poselskie będzie się mieścić w Urzędzie Miejskim przy ulicy 700-lecia 39, pokój nr 20. Chętnych zapraszamy w każdy wtorek w godzinach 13⁰⁰ – 15⁰⁰.

Pehomocnik Biura Stanisław Raczyński

OD REDAKCJI

Po ukazaniu się artykułu "Z notatnika pacjenta oddziału "W" otrzymaliśmy wiele listów i telefonów krytycznie ustosunkowujących się do pochwał zawartych w artykule. Niestety, nie możemy ich opublikować ze względu na to, iż autorzy nie podpisali się. Uprzejmie więc prosimy osoby, które do nas piszą, aby sygnowały listy, dodając ewentualnie, że proszą o nieujawnianie nazwisk, co gwarantuje im prawo prasowe. Tylko wtedy możemy rzecz zamieścić.

Przepraszamy serdecznie osoby, których nazwiska zdarzyło nam się ostatnio błędnie wydrukować – p. Aleksandra Dętkosia, rzeźbiarza z Bydgoszczy (nr 4, s. 12) i pp. Aliny i Zbigniewa Dolskich, którzy byli sponsorami nagród na *Białych Wakacjach* (nr 3, s. 8). Przepraszamy również rodzinę, której podziękowania miały się ukazać w poprzednim numerze, a ukazują się z naszej winy dopiero teraz. (dk)

OGŁOSZENIA

Zamienię dom z działką 0,49 ha na wsi (w pobliżu jezioro, las) na M-3. Żnin, tel. 20-643, godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰.

Poszukujemy osoby z dobrą znajomością j. francuskiego. Spółdzielnia *Dobra Oświata*, Żnin, Gnieźnieńska 8, tel. 20 – 620.

Sprzedam działki budowlane. Kcynia, ul. Witosza 2.

Sprzedam działkę pod budowę 420 m². Żnin, ul. Gwardii Ludowej 3 (Osiedle Góra).

Sprzedam działkę 1.500 m² w Bożejewickach. Wiadomość: Żnin, ul. Żytnia 3/19, po godz. 18⁰⁰.

Tanio sprzedam lub wydzierżawię nowe pomieszczenie 500 m² z dużym placem. Roman Cyganek 88-403 Jadowniki, tel. Jadowniki 20.

Sprzedam komputer Atari 65XE, kasyety (7 sztuk), literatura, magnetofon 12XC. Cena 1.300.000 zł, tel. 21-988.

Zakład elektroniczny Ryszarda Wosika oferuje instalacje domofonów i videodomofonów do domów wielorodzinnych i jednorodzinnych, systemy przeciwwłamaniowe, autoalarmy z radiowym powiadamianiem, monaż anten satelitarnych. Żnin, Żytnia 4/13, tel. 204-47.

Sprzedam 15 sztuk dźwigarów długości 9 m x 0,10, konstrukcję metalową wraz z nową folią 22 x 6 m. Żnin, tel. 20-193.



Uchwały Rady Miejskiej Żnina Zarządzenia Burmistrza Ogłoszenia Zarządu Miasta Informacje do wiadomości mieszkańców

UCHWAŁA Nr XVII/175/92

Rady Miejskiej w Żninie z dnia 29.01.92 r.

w sprawie: wysokości stawek podatku od posiadania psów, terminów płatności i sposobu jego poboru.

Na podstawie art. 40 ust. 1 z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami), art. 14 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9 poz. 31), paragraf 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 5 grudnia 1991 r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 116 poz. 502)

Rada Miejska uchwała:

1. Wysokość stawek podatku od posiadania psów:
 - a) od pierwszego psa, którego właściciel zameldowany jest w budynku jednorodzinnym 30.000 zł;
 - b) od każdego następnego psa, którego właściciel jest zameldowany w budynku jednorodzinnym 60.000 zł;
 - c) od każdego psa, którego właściciel zameldowany jest w budynku wielomieszkańkowym 60.000 zł.

2. Podatek pobiera się w połowie stawek określonych w punkcie 1, jeżeli obowiązek uiszczenia podatku powstał w drugiej połowie roku.

3. W przypadku, gdy posiadanie jednego psa wolne jest od opodatkowania z mocy ustawy, przy opodatkowaniu drugiego psa, ma zastosowanie stawka określona w pkt. 1b.

4. Zwalniana się całkowicie z podatku od posiadania psów wszystkich rolników mieszkających na terenie gminy Żnin.

5. Podatek płatny jest z góry bez wezwania w terminie do 31 marca, względnie w ciągu dwóch tygodni od dnia wejścia w posiadanie psa.

6. Podatnicy z terenu miasta uiszczają podatek w kasie Urzędu Miejskiego lub w Banku Spółdzielczym w Żninie.

7. Podatnicy z terenu wsi uiszczają podatek do rąk miejscowego sołtysa, w kasie Urzędu Miejskiego lub w Banku Spółdzielczym w Żninie.

8. Ewidencję posiadaczy psów obejmującą imię i nazwisko posiadacza psa, miejsce zamieszkania, liczbę posiadanych psów, datę utraty posiadania psa, kwotę należnego podatku, daty i kwoty wpłat podatku prowadzi Urząd Miejski na podstawie wykazu dostarczonego przez sołtysów oraz na podstawie wykazów szczepienia psów.

9. Traci moc uchwała Nr IX/80/91 Rady Miejskiej w Żninie z dnia 8 lutego 1991 r.

10. Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu.

11. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do opłat należnych po tym dniu oraz poczynając od roku podatkowego 1992 do należnych podatków.

Przewodniczący Rady Miejskiej
dr inż. Bernard Hoppe

Pod tym szyldem ukazują się oficjalne materiały naszego samorządu. Nie są to artykuły redakcyjne, miejsce jest udostępnione Radzie, jej organom wykonawczym i kolegialnym.

uwaga!

"BLIŻEJ ŚWIATA" CODZIENNIE SIEĆ TELEWIZJI KABLOWEJ W ŻNINIE

Grupa Inicjatywna radnych Rady Miejskiej w Żninie proponuje instalację TV-kablowej dla 1000 abonentów.

1. Programy radiowe UKF-PR 4-8 pr. Radło-SAT stereo.

2. 11 programów TVP.

3. 15 programów TV satelitarnej.

4. Program regionalny z możliwością emisji:

a) lokalnej telegazety z podk. muz. radia TV-SAT do wykorzystania

przez władze gminy w celach inform.-reklamowych,

b) programu z lokalnego magnetowidu, kamery itp.

c) programu lokalnego TV Żnin.

KOSZT POJEDYŃCZEGO GNAZDA RTV WYNOŚI:

-W BLOKU MIESZKALNYM- 700000;

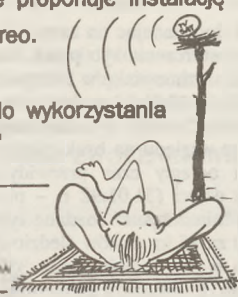
-W KAMIENICY CZYNSZOWEJ- 1000000;

-W DOMKU JEDNORODZINNYM- 3000000. - DWA GNIAZDA
ANTENOWE

INFORMACJE U RADNYCH:

H.Pawlaczyk- tel. 21-119, A.Turzyński- tel. 21-645, H.Tokarz- tel. 20-114

Deklaracje można odbierać i po wypełnieniu zdać w biurze Rady Miejskiej w Żninie (pok.22) oraz Księgarni Pałacowej przy ul.700-lecia 3 w ciągu miesiąca od daty ukazania się informacji w "Pałacach".



ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WPŁATY NA RATY

Telewizja kablowa umożliwia odbiór programów telewizyjnych i radiowych najwyższej jakości, wolnych od wszelkich zakłóceń (przejeżdżających samochodów, motorowerów). Zniknie las indywidualnych anten odbiorczych szpecących miasto. Umożliwia właściwy odbiór w tych rejonach Żnina, gdzie obecnie trzeba stosować jeszcze wzmacniacze (osiedle Góra). Będzie można odbierać program "Radia Maryja", które cieszy się dużym zainteresowaniem.

Zenon Rogowski
Zakład Elektroniczny Żnin

Bardzo dobra rzecz, tylko koszty powinny być mniejsze. Jest to telewizja bez zakłóceń, znikają wszystkie anteny z dachów, wszędzie będzie równy poziom sygnału na wszystkich kanałach.

Tomasz Wawrzyński, Ryszard Okoński
Zakład Teletronik Żnin

BLIŻEJ ŚWIATA

Inicjatywa radnych Rady Miejskiej w sprawie wykonania sieci telewizji kablowej w Żninie spotkała się z dużym odzewem mieszkańców miasta. Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej zainteresowanie rośnie. Rozdano ponad 500 deklaracji, sphywają już pierwsze wyrażające chęć przystąpienia do tego przedsięwzięcia.

Przypominamy, że jest to duża szansa dla mieszkańców Żnina, szansa dla bezrobotnych i miejscowych firm. Istnieje również możliwość spłaty kosztów instalacji w dogodnych dla mieszkańców ratach.

Jeżeli chcemy, by Żnin dorównał podobnym lub mniejszym miasteczkom w Europie Zachodniej, gdzie lokalna telewizja działa nawet w małych wsiach, popierajmy inicjatywę. Czekamy na pierwszy tysiąc deklaracji!

Opracował: Henryk Tokarz

MAŁY SŁOWNIK PRYWATYZACJI

PLYNNOŚĆ – stopień łatwości, z jaką można sprzedać instrument finansowy. Waluty najbardziej rozwiniętych państw świata, papiery wartościowe najbardziej renomowanych firm i obligacje rządowe mają na ogół najlepszą płynność. Nieruchomości, towary, metale szlachetne charakteryzują się gorszą płynnością.

PODĄŻ PIENIĄDZA – mierzona specjalnymi wskaźnikami ilość pieniądza znajdująca się w gospodarce.

PRZYCHODY PIENIĘŻNE – przychody w postaci gotówki, potwierdzonych czeków i innych dokumentów o najwyższej płynności, problemy z tymi przychodami są poważnym zagrożeniem dla firmy; do kasy lub na konto bankowe nie wpływają należności z tytułu sprzedaży. Firma może nie być w stanie wywiązać się z własnych zobowiązań, co stanowi zagrożenie bankrutem.

program komputerowy

QR-TEKST



- * podręcznik po polsku;
- * pomoc na ekranie po polsku;
- * sześć krojów czcionek;
- * słownik ortograficzny;
- * automatyczne indeksy, skorowidze;
- * możliwość tworzenia makropoleceń;
- * automatyczne dzielenie wyrazów;
- * możliwość współpracy z wieloma innymi edytorami;
- * możliwość odzyskiwania tekstów po odłączeniu zasilania

tylko z takim edytorem, jakim jest QR-TEKST "PAŁUKI" mogły wystartować rok temu w trzy tygodnie po decyzji o wydawaniu pisma i dwa tygodnie po zakupie programu!

PRODUCENT: MALKOM, MARSZAŁKOWSKA 72,
WARSZAWA, TEL. 21-77-86
DEALER: WYDAWNICTWO "WULKAN", TYSIĄCLECIA 8/8,
ŻNIN, TEL. 209-28

SPRAWDŹ, CZY NIE WYGRAŁEŚ

Zegar na żnińskiej Baszcie pokazał 11⁵⁰, gdy w *Makroniku* dokonano losowania nagród w konkursie urodzinowym, jaki miesiąc temu anonsowaliśmy na naszych łamach. W skrzynce znajdowało się 276 kuponów konkursowych, spośród których najmłodsza z klientek, znajdujących się o tej godzinie w sklepie – Kamilla Zwiertzała z Januszkowa – wylosowała nagrodę.

Robot kuchenny przypadł w prezencie *Ol-dze Sobkowskiej* z Bożejwiczek, a pięć następnym nagród, którymi są latarki punktowe otrzymują: *Marcin Tafelski* z Gąsawy, *Aniela Świtła* z Jadownik Bielskich, *Elżbieta Błażej-czak* ze Żnina, *Zbigniew Antkowiak* z Cotonia i *Beata Kończal* ze Żnina. Wygrane można odbierać w sklepie w każdej chwili.

Losowanie kuponów *Expressu Wieczorne-go* i kuponów wydawanych w sklepie odbędzie się w Bydgoszczy w terminie późniejszym. Jeśli nagrody wylosują mieszkańcy naszych okolic, powiadomimy o tym również na łamach *Pałuk*.
(dk)

Dnia 29.02.1992 r. odbyło się losowanie nagród rzeczowych kina "Pałuczanie" za miesiąc luty.

I nagroda – ekspres do kawy firmy *Philips* przypada na bilet o numerze 770.734 z filmu "Hardware".

II nagroda – żelazko z nawilżaczem firmy *Philips* – bilet o numerze 126.697 z filmu "Kroll".

III nagroda – suszarka do włosów – bilet nr 126.945 z filmu "Bingo".

Gratulujemy zwycięzcom. Nagrody prosimy odebrać do 15 marca 92r. w kinie.

kierownik kina
ks. Ryszard Skrzypczak

PODZIĘKOWANIA

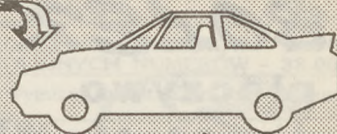
* 17 drużyna harcerska im. Janusza Korczaka "Nieprzetarty Szlak" serdecznie dziękuje wszystkim, dzięki którym mogła wyjechać na zimowisko: Panu Burmistrzowi inż. Leszkowi Jakubowskiemu, paniom z Opieki Społecznej w Żninie, Gąsawie i Rogowie, panu dyrektorowi Szkoły nr 4 Kazimierzowi Jańczakowi, pani mgr Irenie Starczewskiej, dyrektorze Banku Spółdzielczego a zarazem prezesowi fundacji "Dar Serca", panu mgr. Henrykowi Pawlaczykowi z Sądu Rejonowego, panu Jerzemu Kałamajskiemu, przewodniczącemu "Solidarności" w Żninie, dyrekcji Cukrowni Żnin, Związku Zawodowemu "Solidarność" przy ZEC-u w Żninie, kierownikowi rejonu mgr. Józefowi Kaczmarkowi, Komendzie Chorągwi w Bydgoszczy dh. Januszowi Szopie i panu mgr. Eugeniuszowi Skoniecznemu z Biura Pracy, który bardzo chciał pomóc, ale nie udało mu się (dzięki za chęci).

* Światowy Związek Żołnierzy AK dziękuje wszystkim swoim sympatykom za kwiaty i życzenia złożone z okazji 50 rocznicy powstania AK.

* Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Brzyskorzysławiu oraz grono pedagogiczne składa podziękowanie Dyrekcji SHR w Soblejujach, malarzom: panu J. Maciejewskiemu, J. Żurakowskiemu, kierownikowi panu Kryglerowi za wymalowanie części szkoły. Panu Janusowi za wymianę oświetlenia (wszystko gratis oczywiście), PGR w Brzyskorzysławiu za transport drewna, wywóz śmieci i inne przydatne usługi.

Dziękujemy także za dotacje otrzymane od PCK Bydgoszcz, Samorządu, UMIG Żnin oraz spółce "Terceł" ze Żnina za dostarczenie towarów żywnościowych na bezpłatne wyżywienie dla uczniów, dzięki czemu 20 osób zwolnionych jest z odpłatności za obiady.

BLACHARSTWO POJAZDOWE I KONSERWACJA



Tomasz Rybacki Żnin - Góra
ul. Pałucka 3a, tel. 21-618

Solidne usługi, ceny konkurencyjne.

UWAGA! HURTOWNIE ROLNICZE! SUSZONY NAWÓZ KURZY z importu

WILGOTNOŚĆ: 8,7%

ZAWARTOŚĆ POPIOŁU: 14,3%

AZOT: 25,4 kg/tonę

FOSFOR (P₂O₅): 32,1 kg/tonę

POTAS (K₂O): 28,3 kg/t.

SUBSTANCJE

ORGANICZNE: 130,5 kg/tonę

zamówienia, wraz z podaniem ilości i propozycji ceny kierować na adres:
Tamara Bażan, 88-400 Żnin,
Tysiąclecia 8/8, tel. 209-28

NOWY ZAKŁAD KUŚNIERSKI POLECA:

szycie ze skór futerkowych
modelowanie i przeróbki
kapeluszy filcowych, itp.

Robert Oleksa, Sadowa 22,
tel. 21-216, przy kawiarni "Eika"

MONTAŻ SZWEDZKICH ŻALUZJI
ALUMINIOWYCH I KOLOROWYCH
TRWAŁE, PROSTE W OBSŁUDZE, NIEZAWODNE
ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE
209-48

CZY NIE ZAPOMNIAŁEŚ O LEGALIZACJI MANOMETRU?

Żnińskie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Energetyki Ciepłej
oferuje po cenach konkurencyjnych
wykonawstwo następujących robót:

LEGALIZACJA
MANOMETRÓW

REGENERACJA
ZAWORÓW I POMP

REMONTY
WSZELKIEGO RODZAJU
KOTŁÓW

CHEMICZNE PŁUKANIE
WSZELKIEGO RODZAJU
WYMIENNIKÓW

CAŁE ZAKUPY W JEDNYM SKLEPIE !!!

BOLEK 7 LOLEK

pieczywo

nabiał

6° - 20°

niedziele: 8° - 12°

Roman Kowalik

ul. Żytnia

warzywa

owoce

mięsa

wędliny

Stanisław Kwietciński

Przez żołądek



- do serca...

W tym numerze Pałuk zapraszamy do kuchni najbliższe marcowe solenizantki i ... solenizantów, a więc wszystkie Bożeny, Krystyny oraz Grzegorzów i Józefów. Za naszą radą będziecie mogli podjąć swoich imiennych gości czymś niezwykłym, zaskakującym i bardzo, bardzo smacznym.

Banany w kruchym cieście z sosem czekoladowym

potrzeba na ciasto: 0,5 kg mąki (najlepiej z pełnego przemiału, tj. mąki razowej), 1 kostka masła, 3-4 żółtka, 4 łyżki kwaśnej śmietany, 1 szklanka cukru, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 4-6 bananów.

Mąkę zagnieść z masłem, dodać żółtka, cukier, śmietanę i proszek do pieczenia. Włożyć na 1/2 godz. do lodówki. Połowę ciasta wylepić wysmarowaną tłuszczem foremkę (może być duża tortownicą), naciąć ciasto nożem w kilku miejscach i podpiec w piekarniku nagrzanym do 200 st. na złoty kolor (około 15 min.). Obrane ze skóry, całe banany ułożyć na spodzie. Resztę ciasta rozwałkować i przykryć banany. Jeśli mamy kłopoty z walkowaniem możemy kroić ciasto w cienkie plasterki. Pieczemy całość jeszcze około 40 min.

Uwaga: jeśli ciasto się dobrze wałkuje, to możemy owijać banany w ciasto, układać na wysmarowaną blachę i piec około 50 min.

Sos czekoladowy

potrzeba: 1/2 kostki masła, 4 łyżki kakao, 3 łyżki cukru, 1/2 szklanki śmietany, 10 dag rodzynek.

Masło rozpuścić w garnuszku, dodać kakao, cukier i śmietanę. Gotować na małym ogniu, aż do uzyskania jednolitej masy. Na koniec wrzucić rodzynek.

Takie ciasto podajemy gorące, polane sosem. Pychota !!!

wasza
OLA WIRGA

**Nowo otwarty sklep
przy ul. Kościuszki 7
9.00 - 17.00**

- * papierosy w cenach hurtowych
- * art. chemii gospodarczej,
- * odzież dziecięca,
- * kosmetyki,
- * zabawki,
- * buty.



PRZYJDZ!

ZOBACZ!

WYBIERZ!

**Zakład modniarski
poleca i przyjmuje
zamówienia na:**

- * kapelusze,
- * welony,
- * wianki komunijne.

Barcin, Św. Wojciecha 5

Po reklamie w "Pałukach" - "Maktronik" zawarł trzykrotnie więcej umów ratalnych na sprzedaż telewizorów, niż w styczniu! REKLAMA W "PAŁUKACH" - TO MUROWANY EFEKT!

W MARCU "MAKTRONIK" NADAL PROWADZI SPRZEDAŻ NA RATY - BEZ OPROCENTOWANIA, BEZ ŻYRANTÓW. SKORZYSTAJ Z OKAZJI I I

**P.H. IMPORT - EKSPORT
w Barcinie**

Zaprasza do hurtowni monopolowej i sklepu firmowego.

Dogodne warunki płatności, wysokie marże.

Dąbrowiecka 2
Tel. 83 - 20 - 51

**ŚNIADECKICH 11
WYPOSAŻENIE MIESZKAN**

komplety łazienkowe
akcesoria meblowe
lampy stoliki
stoliki RTV
szafki na buty
firany



**ŚNIADECKICH 11
SZARAPANOWSKI**

**KLEKS
ELEKTRONIK**



USŁUGI
ELEKTRONICZNE
SUCHAŃSKI
OGRODOWA 25

*** nowoczesne ultradźwiękowe alarmy
samochodowe sterowane pilotem**

ZABEZPIECZAJĄ WNĘTRZE POJAZDU PRZED WŁAMANIEM,
REAGUJĄC NA WSZELKI RUCH WEWNĄTRZ POJAZDU,
NIE REAGUJĄC JEDNOCZEŚNIE NA KOŁYSANIE SAMOCHODEM
PRZEZ PRZYPADKOWEGO PRZECHODNIA

P.W. "INTER - HURT"

**Bydgoszcz
Hurtownia Znin
Kościuszki 11**

- drinki, - papierosy,
- napoje gazowane,
- wina i szampany,
- słodycze, - cytrusy,
- artykuły spożywcze,
- piwa butelkowe i puszkowe - krajowe i importowane;
- przetwory owocowo-warzywne.

Zapraszamy od 7.00 - 16.00

PRENUMERATA "PAŁUK"

W MARCU - ZNIŻKA:
 10 KOLEJNYCH NUMERÓW - 27.000
 20 KOLEJNYCH NUMERÓW - 54.000
PRZY ZAMAWIANIU 3 EGZEMPLARZY:
 10 KOLEJNYCH NUMERÓW - 70.000
 20 KOLEJNYCH NUMERÓW - 140.000

**ŻNIŃSKIE
HESZYTY
HISTORYCZNE**

**PRENUMERATA
4 KOLEJNYCH
NUMERÓW -
80.000 ZŁOTYCH**

PRENUMERATA "PAŁUK"

W MARCU - ZNIŻKA !
 PRENUMERATA SPECJALNA
 dla mieszkańców żnińskiego osiedla
 w kwadracie:
 Allantów - Mickiewicz - tory - pola
 10 KOLEJNYCH NUMERÓW - 19.000
 20 KOLEJNYCH NUMERÓW - 38.000

Wpłaty: "Pałuki, pismo lokalne"; Bank Gdański oddz. Żnin, konto 300878-9090-136 lub w kantorze wymiany walut, Żnin, ul. Kościuszki.

**HURTOWNIA
STELTEX**

oferuje bezazbestowe pokrycia dachowe w postaci płyty falistej, dachówki bitumicznej w różnych kolorach oraz kalenice, pasy wykończeniowe, gwoździe, okna "świetliki", płyty przezroczyste - import z Francji.

**Blisze informacje
Żnin, Spółdzielcza 1/13
tel. 21-451**

**hurtownia
MATROL**

duży
wybór
lodów
i mrożonek

**Adam Jarmuż
Murczyn, tel. 20-309**

**Wytwórnia
Materiałów
Budowlanych**

Barcin, Podgórna 1

BELKI STROPOWE,
 PUSTAKI STROPOWE,
 PŁYTY STROPOWE DKZ -
 -KORYTKA,
 PUSTAKI ALFA,
 BLOCZKI FUNDAMENTOWE,
 ZASYPOWE,
 OBRZEŻA TRAWNIKOWE,
 KRAWEŹNIKI DROGOWE,
 KRĘGI STUDZIENNE,
 TRYLINKE,
 ELEMENTY BETONOWE
 ZBROJNE,
 PŁYTY CHODNIKOWE 35x35x5.

Oferujemy kompleksowe
 usługi:
 załadunek,
 transport,
 rozładunek



**ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-16.00**

CHCESZ ODSWIEŻYC STARE MEBLE?

Mamy na to sposób! Wystarczy nieduży nakład czasu i pieniędzy. Załatwią to **FOLIE SAMOPRZYLEPNE**. Nie trzeba być fachowcem i meble nowe!

SZYKUJESZ SIĘ ODNOWIĆ MIESZKANIE ?
 Na brudne ściany i popękane sufity też sposób znamy.
 Proponujemy już **200 WZORÓW TAPET**
 i inne możliwości odnowienia mieszkania

Ela STUDIO

PRZYJDŹ!
 PRZEKONAJ SIĘ
 JESTEŚMY PO TO
 BY CI POMOC!

Żnin, ul. Podmurna, od 9.00 do 17.00

odcinek piąty

To nie jest powieść o Żniniu...



WIEŚŁAWA WANTUCH

AWANTURA O BASZTĘ

Po wyjściu trzynastego numeru "Miejskich Wieści", czarne chmury zawisły nad naszą przyszłością. Tato zrobił, co mógł, aby jak najrzetelniej zrealizować zajęcia w miasteczku, więc pewnie dlatego wszyscy się poobrażali...

Artykuł o baszcie wywołał prawdziwą burzę. Rozmaici ludzie wypowiadali się, co o tym myślą. Najbardziej ostrożnie – osoby duchowne: nasz katecheta i jeden z proboszczów. Cuda zdarzają się rzadko i Kościół dopiero po wielu badaniach i przesłuchaniach angażuje swoją powagę, uznając podobne zjawiska za objawienia. Na razie żadne kroki w tej sprawie nie zostały podjęte, a ludzie już zaczęli sobie obiecywać złote góry: rozkwit turystyki, zagraniczne pielgrzymki. Niektórzy podobno zdążyli zainwestować w dewocjonalia... "Opinia publiczna", którą w naszym domu reprezentuje babcia, uznała ojca za "wojującego ateistę" i "wyrodnego syna tej ziemi", który nawet pośród duchowieństwa potrafi znaleźć popleczników, by tylko osłabić ducha w narodzie...

Kilka razy musiałem stanąć w obronie jego honoru. Raz nieomal od walki na argumenty doszłoby do argumentacji na pięści...

Na dodatek wujek Danek boczy się na tątę o "idiotyczny artykuł na pierwszej stronie i niedopuszczalne przeoczenie w korekcie". No i ma rację, bo tym razem korektę robiłem w zasadzie ja sam, nie mama. Ulka przywlokła ospę i jak zwykle w chorobie nie puszczała mamy na krok od siebie. Ula rzycała, mama miotła się między nią a mną. Babcia narzekała na wszystkich, a było nas znowu jedenascioro, bo wujek Leszek remontował swoje mieszkanie i bliźniaków z Aśką wprowadził do nas...

Te przejścia obniżyły mi barierę immunologiczną do tego stopnia, że pod koniec tygodnia ja dla odmiany znalazłem się w łóżku. Miałem czas, by przemyśleć to i owo... Podjąłem decyzję, że sprawę Baszty muszę wziąć w swoje ręce: należy społeczeństwu powiedzieć prawdę, jeśli jest ona do wyświelenia... Niech sobie zbyt wiele nie obiecują i nie oczekują... Żadnych złudzeń! No i tacie też mogą się przysłużyć: zdejmę z niego piętno niedowiar-ka...

Sprawy skomplikowały się jeszcze bardziej... Zawsze, gdy wszystko się wali, ojciec występuje z kolejną inicjatywą "poprawy na-

szej sytuacji ekonomicznej". Jak tylko tato zaczął mówić o złotym interesie, w który zamierza wejść (z czym? – pytam się – z gołymi rękami??), spojrzeliśmy z mamą na siebie porozumiewawczo... Oboje wiemy, że nasz tato nadaje się wyłącznie na szefa firmy "Budowanie Zamków na Łodzie". Jest niepoprawnym fantastą, chodzi z głową w chmurach, a tacy nigdy groszem nie pachną... Pozwolił mi więc opowiedzieć, jak to za zarobione w krótkim czasie pieniądze wystawi dom dla naszej rodziny, jak interes będzie się hucznie rozwijał. Mama, jeśli tylko zechce rzuci pracę i zajmie się swymi gobelinami...

Mama przygryzła wargi i wyglądało, że się zaraz rozplacze. Zazwyczaj pobłażliwie odnosiła się do pomysłów taty... Ale ona już wiedziała...

– W porządku. Zanim umeblujesz kolejny pokój, możesz nam powiedzieć, że od marca jesteś bezrobotny... Wiem od Katarzyny...

Tato narostzył się:

– Mogłaś tak mówić od razu, a nie dusić tego w sobie od trzech dni. Wiesz, że zawsze chciałem zmienić pracę. Siedziałem w tym POM-ie właściwie nie wiem dlaczego... Wreszcie jest okazja! Damy sobie radę...

Uznałem, że najwyższy czas zostawić ich samych, więc zabrałem Ulkę i poszliśmy do pokoju dziadków pogapić się w telewizor.

A dwa dni potem przyszło to zawiadomienie.

ciąg dalszy nastąpi

ALE TU, K..., CIEPŁO!

Jako że niedawno otrzymałam troszeczkę pieniędzy (było nie było – zawsze mile widziane), zaplanowałam wyprawę do pobliskiego sklepu.

Kiedy tam wszłam, nikogo nie zastałam, nawet pani ekspedientki. Powiedziałam głośno i wyraźnie "Dzień dobry", potem kaszałam... nikt się nie pojawił. Po około pięciu minutach do sklepu weszło trzech panów o dość wątpliwej reputacji. Przekroczyli próg ze słowami: *Ale tu k... ciepło*. Pani ekspedientka zwalniasz z półek wszystkie puszki, kartony i słoiki, pojawiła się przed nimi w ułamku sekundy.

Zrobiło mi się wstyd. Odstawiałam jakieś prymitywne szopki i nawet nie pomyślałam, że należy poszukać się hasłem.

Panowie poprosili "piwo na miejscu". Zaczęli pić i wesóło gawędzić z panią ekspedientką.

Z wielkim bólem stwierdziłam, że ekspedientka nie zauważyła mnie. Pozostało mi więc tylko jedno wyjście. Odpowiednio ustawiłam się, uregulowałam poziom powietrza w płucach i krzyknęłam: *"Ale tu k... ciepło"*. W sklepie zrobiło się cicho. Po pewnym czasie jeden z panów powiedział: *"Zasuwaj dziecko i nie klnij, bo tu jest miejsce publiczne! A w ogóle to uraziłaś panią Zosię! Zjeżdżaj stąd! Słyszysz?!"*

Nieco zaskoczona wyszłam ze sklepu. Po powrocie do domu, po długich medytacjach dopatrzyłam się błędu. Owszem, hasło wypowiedziałam nienagannie, ale nie przekroczyłam wtedy progu! Z uczuciem ulgi wracałam do sklepu. Chwyciłam za klamkę, otworzyłam drzwi i krzyknęłam: *"Ale tu k... ciepło"*.

W czasie, kiedy wypowiedziałam owe magiczne słowa, pojawiła się przede mną kochana pani W. – sąsiadka.

Od tego czasu, każda szanująca się osoba, znająca panią W., mijając mnie, spluwa. Dzieci otrzymały "ogólny zakaz" zbliżania się do wstępnej czarownicy. A pani ekspedientka widząc mnie, wskazuje ręką drzwi... Czuję, że jestem osaczona ze wszech stron.

Szkoda tylko, że nadal nie wiem, co złego zrobiłam. To musiał być błąd natury technicznej. Dlatego też codziennie ćwiczę otwieranie drzwi, przekraczanie progu i wymowę hasła. Kiedy opanuję wszystkie techniczne szczegóły do perfekcji, ponownie udam się do sklepu.

Żeby tylko hasła nie zmienili!

DOROTA MRUCZAK

A W ŻNINIE - SZARA RZECZYWISTOŚĆ...

Przed kilkoma dniami przeczytałem arcy-ciekawą dyskusję o problemach Kościoła między kardynałami Francem Koenigiem i Josefem Ratzingerem. Na kilku szpaltach *Tygodnika Powszechnego* ci Wielcy Kościoła zastanawiają się nad przyczynami odchodzenia ludzi od religii. Artykuł ma znamienity tytuł *Także Kościół potrzebuje oczyszczenie*. Krzepiąca to lektura – tak dla katolika, jak i dla człowieka jeszcze szukającego. Przy takich sternikach kościelnej nawy jest szansa, że statek przepłynie spokojnie, między mieliznami i złymi wiatrami.

Także w ostatnim czasie oglądałem telewizyjną polemikę między ojcem dominikaninem Pawłem Kłoczowskim a Adamem Michnikiem. Doskonały, ostry polemista katolicki w starciu z czołowym przedstawicielem tzw. lewicy laickiej. I okazuje się, że olbrzymi humanizm, mądrość i tolerancja tych ludzi pozwala im znaleźć możliwość zrozumienia i zaakceptowania

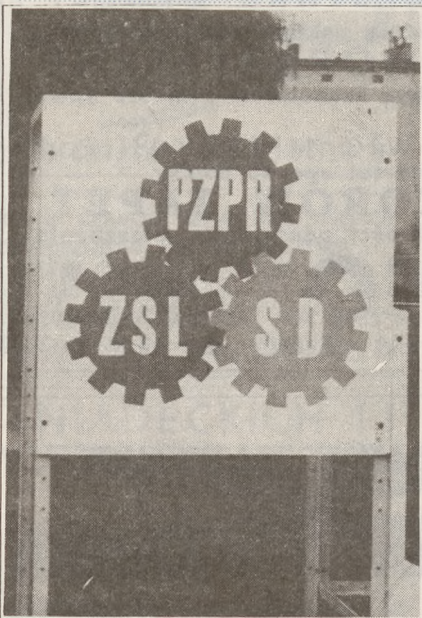
swych, często odmiennych, racji. Jak przy tym bezbożnik – jak nazwano z niektórych ambon Michnika – wyglądają partyjni czciciele wartości chrześcijańskich, tacy jak np. poseł Marek Jurek, czy pan Niesiołowski – nie rozumiejący niczych racji oprócz swoich?

Trzeci fakt ostatnich dni, który mnie mocno uradował, to zwycięstwo Ks. Arkadiusza Nowaka – kierownika ośrodka dla chorych na AIDS, nad ciemnogrodem Piaseczna. Ten odważny ksiądz zrobił chyba samotną walkę więcej dla Kościoła, niż dla swych podopiecznych. Długo czekał na uznanie i wsparcie hierarchii kościelnej, aż wreszcie otrzymał nagrodę im. Brata Alberta, za "realizację idei miłosierdzia wobec cierpiących".

Tymi krzepiącymi mnie faktami podzieliłem się z moim dobrym znajomym, człowiekiem o poglądach nieco antyklerykalnych. Mówię mu o tym wszystkim, dzielę się refleksjami, on ma jakąś dziwną, więc myślę, że trochę nadwyżyłem jego awersję. A on mi na to: *Ty mi tu o kardynałach i innych światowych rewelacjach, a w Żninie szara rzeczywistość skrzeczy! Czy wiesz – mówi z przekornym uśmiechem – że w naszej parafii była zbiórka pieniędzy na mszę i poświęcenie nowo wybudowanego gazociągu, w związku z czym ja się zastanawiam, czy nie należy mi dać poświęcić nowo wyremontowanej łazienki? Czy to jest chrześcijaństwo? To jest, kolego, zabobon! Pogaństwo!*

Uszom nie wierzę, sprawdzam. Fakt, była zbiórka pieniędzy, było poświęcenie gazociągu. I tylko dwóch obywateli nie wpłaciło, jeden zastużony rencista i ten mój antyklerykał.

ALEKSANDER KMIEĆKOWIAK



No i jak to się miało kręcić?

fol. Mirosław Zientek

*****z archiwum i z pamięci*****

JEŚLI JUŻ MÓWIMY O RYBACH...

Tak to już jakoś się utarło, że dygnitarze, od gminnych do tych na najwyższych stanowiskach włącznie, wolny czas spędzają albo z fuzją, albo z wędką. Albo *na łów*, albo *na ryby*. I to bez względu na warunki społeczno-polityczne.

Nic więc dziwnego, że w latach sześćdziesiątych właśnie w okolicy Żnina przyjeżdżali na ryby przedstawiciele bydgoskiej elity politycznej. Bo powiat zawsze jeziorami, niegdyś przychylnymi dla rybaków, słynął. Ale już nie w tych latach, gdy sport ten już tylko do moczenia wędkę w większości jezior się ograniczał.

A tymczasem łowiono skutecznie, chwalo-no i mierzono najciekawsze trofea. W tym samym czasie, gdy ja osobiście już i na płotki przestałem liczyć. Było dziwnie.

Aż rzecz wyjaśnił władający Państwowym Gospodarstwem Rybnym w Łysininie człowiek rozsądny i przezorny – dyrektor Zarecki. Gdy się użalałem, powiedział krótko:

– Bo pan łowi nie tam gdzie trzeba. Mam w gospodarstwie takie jezioro, w którym są zawsze ryby. A jak już ubędzie to znowu się je *dorybi*, aby goście byli zadowoleni.

No i rzeczywiście byli.

JANUSZ KSIĘSKI

*****kacik fitofenologiczny*****

MAMY JUŻ ZARANIE WIOSNY

W dobie elektroniki i motoryzacji coraz mniej uwagi poświęcamy zjawiskom przyrodniczym zachodzącym wokół nas. Nauka badająca zjawiska okresowości w życiu roślin i zwierząt związane z czynnikami klimatycznymi i zmianą pór roku nosi nazwę **fenologii**.

Rozróżniamy obserwacje fenologiczne przeprowadzane nad zwierzętami czyli zoofenologiczne i obserwacje przeprowadzane nad roślinami czyli fitofenologiczne. W kąciku tym chciałbym zająć się wyłącznie obserwacjami fitofenologicznymi kilkuset gatunków i odmian drzew i krzewów rosnących na Pałukach.

Astronomiczne pory roku są niezgodne z fenologicznymi, których rozróżnia się siedem i ósmą – porę, w której następuje przerwa w zjawiskach fitofenologicznych. Fenologicznymi porami roku są: **zranie wiosny, wczesna wiosna, pełnia wiosny, wczesne lato, lato, wczesna jesień, jesień i zima**.

W latach mroźnych zim zranie wiosny w naszym rejonie następuje z końcem marca, a nawet początkiem kwietnia. W tym roku już pod koniec lutego wkróczyliśmy w zranie wiosny, gdyż zaczęła kwitnąć drzewa i krzewy, których kwiaty rozwijają się przed rozwojem liści – np.: wierzba iwa (*Salix caprea*) i leszczyna – (*Corylus avellana*).

EDWARD TUCZYŃSKI